

WINNA GÓRA

URZĄD WOJEWÓDZKI W POZNANIU
Wydział Kultury i Sztuki

Biblioteka
„KRONIKI WIELKOPOLSKI”

Maria Strzałko, Jerzy Sobczak

WINNA GÓRA

Wydawnictwo WBP
POZNAŃ 1997

KOMITET REDAKCYJNY BIBLIOTEKI „KRONIKI WIELKOPOLSKI”:
Paweł Anders, Lena Bednarska (przewodnicząca), *Krzysztof Kasprzak, Czesław Luczak, Edmund Makowski, Tomasz Naganowski, Zofia Płatkiewicz*
(sekretarz)

Adres Redakcji:
Urząd Wojewódzki w Poznaniu
Wydział Kultury i Sztuki
ul. T. Kościuszki 93, pok. 433
61-716 Poznań
tel. (61) 854 16 77, 852 43 40, 854 10 71 w. 16 77

Opiniodawca
Marek Rezler

Projekt okładki serii
Jacek Papla

Redaktor
Paweł Anders

Na okładce: Pałac w Winnej Górze około 1912 roku (reprodukcja z książki
L. Durczykiewicza *Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań
1912). Kartusz z herbem Dąbrowskich – Panna (mal. Jerzy Sobczak)

Redaktor techniczny
Henryk Gromadecki

ISBN 83-85811-47-8

Wydawnictwo WBP
60-819 Poznań, ul. B. Prusa 3, tel. (61) 847 20 11

Wydanie I. Ark. wyd. 5,5. Ark. druk. 5,5+16 str. ilustr.

Druk i oprawa
ABEDIK, ul. Ługańska 1
61-311 Poznań, tel./fax 877-40-68



106173

WSTĘP

Przy szosie ze Środy Wielkopolskiej do Miłosławia, nad Strugą Winnogórką spływającą do płynącej 2 km na południe Miłosławki, zwanej też Miłosławską Strugą lub Szywrą, oraz w pobliżu kilku stawów położona jest stara wieś o wdzięcznej nazwie – Winna Góra. Rozsiadła się ona w terenie polodowcowym, nieco falistym i prawie bezleśnym. Jedynie w części południowo-wschodniej ciągnie się pas zalesionych wzniesień tzw. ozu miłosławskiego, którego zachodni kraniec, przylegający niemal do wsi, nazywany jest potocznie Winnymi Górami.

Wieś ta przeszła do historii za sprawą tego, który przybył tu z *ziemi włoskiej do Polski* – generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Choć urodzony w Małopolsce, życie swe do ostatnich dni związał z Wielkopolską i Winną Górą. Wznoszący się tu pałac, a zwłaszcza kościół z kaplicą-mauzoleum Generała od lat przyciągają rzesze Polaków, którzy przybywają tu, by pochylić czoła przed sarkofagiem Męża z pocztu nieśmiertelnych. W minionych 200 latach ceniom Dąbrowskiego pochylali się m.in. Julian Ursyn Niemcewicz, Wincenty Pol, Władysław Syrokomla czy Henryk Sienkiewicz.

Dla upamiętnienia postaci Generała, twórcy Legionów Polskich we Włoszech i bohatera naszego Hymnu Narodowego, w 1987 roku w pałacu utworzono Salę Pamięci Jana Henryka Dąbrowskiego, która w 200-lecie narodzin polskiego Hymnu Narodowego, powszechnie zwanego *Mazurkiem Dąbrowskiego*, uzyskała status muzeum.

Z tej okazji przekazujemy w ręce czytelników monografię tej ciekawej wsi, by przybliżyć jej historię, zabytki, dzień dzisiejszy, a przede wszystkim mieszkańców winnogórskiej rezydencji, za sprawą których wieś na zawsze weszła na karty historii Polski.

Nazwa wsi nie zmieniła się przez siedem i pół wieku swej historii, ale w piśmie przybierała różne formy: Vinnagora, Winnogóra, Winnagóra, Winna Góra. Każda z nich ma swoje uzasadnienie i swych obrońców. W niniejszej książce używa się ostatniej z tych form, którą jako obowiązującą wprowadził *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce* z 1980 roku.

WINNA GÓRA DO SCHYLKU XVIII WIEKU

W malowniczej okolicy, na wzgórzu, w pobliżu Miłostawia, były w XIII wieku winnice książęce, które dały powstałej tam osadzie nazwę Vineus mons – Winnogóra – napisał w swojej publikacji, krótkiej monografii Winnej Góry, znany i zasłużony badacz historii Wielkopolski, a zarazem przez pewien czas tamtejszy proboszcz, ks. Stanisław Kozierowski (patrz s. 77). Tę osadę – czytamy w dalszym ciągu pracy – darował Bolesław [Pobożny], książę wielkopolski, jak sam czyni wiadomo wszem i wobec i każdemu z osobna dnia 30 marca 1250 roku za czasów biskupa poznańskiego Bogufała kościołowi poznańskiemu wraz z winiarzami, którzy zwali się: Dalvy, Novosodl, Goruch, Woyk, Sulis, Sdistriy i Swantek [wersja polska: Daluj, Nowosiodł, Gorzuch, Woik, Sulisz, Zdzistry i Świętek].*

Okoliczne tereny były uprzednio własnością książęcą, a ich udokumentowana źródłowo historia rozpoczyna się we wspomnianym roku 1250. Można jednak domniemywać, że osadnictwo na tych terenach istniało znacznie wcześniej, o czym świadczą może odkopane tutaj jeszcze w XIX wieku cmentarzysko z popielnicami, a także – nie zachowane do dziś – grodzisko, zwane w miejscowej tradycji Bocianią Górą. Niewykluczone jednak, że owo wzgórze (grodzisko) mogło być też pozostałością po istniejącym w Winnej Górze już w XIII wieku dworze biskupim, wzniesionym zapewne przez biskupa poznańskiego

* S. Kozierowski, *Winnagóra*. Poznań 1916, s. 3.

Jana II Nałęcz. Informacja o tej budowlu przetrwała w dokumencie sporządzonym 5 listopada 1288 roku w Dłusku koło Pyzdr, a mowa jest w nim o dziesięcinach, które miały być przynoszone do owego dworu przez osadników pruskich z Biechowa. Kolejna wiadomość odnosząca się do historii miejscowości pochodzi z 1299 roku i dotyczy powiększenia dóbr biskupich poprzez przyłączenie do nich nieznaney dziś wsi Koszeniec (Kościeniec), lokowanej – podobnie jak Winna Góra – na prawie niemieckim.

Nie jest znana data utworzenia parafii i budowy pierwszego drewnianego kościoła w Winnej Górze, wiadomo jedynie, że w 1305 roku biskup poznański Andrzej Zaremba erygował tu nowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała Archanioła i wyposażył go w dziesięciny z siedmiu wsi należących ówczesnie do parafii oraz pięciu wsi spoza terenu parafii. Nie potrafimy jednak powiedzieć, czy był to pierwszy budynek kościelny w nowo utworzonej parafii, czy też wzniesiono go na miejscu jakiejś wcześniejszej budowli, na co wskazywałoby istnienie we wsi już w XIII wieku wspomnianego dworu biskupiego.

W 1331 roku wieś spustoszona została i zniszczona przez Krzyżaków, którzy *mieszkańców zabili lub uprowadzili, kobiety znieważyli, za co ich wyznaczeni przez Stolicę Apostolską sędziowie, Galhard de Carceribus, proboszcz tytuleński, i Piotr syn Gerwazego, kanonik anicieński, we wsi Warszawie 15 września 1339 roku wyklęli i na wynagrodzenie Kościołowi poznańskiemu szkód wyrządzonych skazali.** Kolejna informacja odnosząca się do dziejów wsi pochodzi z 1360 roku, w którym to roku biskup poznański Jan Doliwa sprzedał sołectwo w Winnej Górze Piotrowi, synowi Gedziskona, oraz Marcinowi, synowi Schelkona. W czasie wojny domowej wielkopolskich rodów Nałęczów i Grzymalitów 2 czerwca 1383 roku Bartosz z Odolanowa pobił pod Winną Górą oddziały starosty wielkopolskiego Peregryna, zbierające się na odsiecz Kaliszowi.

Posiadanie sołectwa wiązało się z konkretnymi prawami, przywilejami i profitami, lecz również obowiązkami – co wymienione zostało skrupulatnie w dokumencie sporządzonym przy okazji tej transakcji. Po latach, przy braku innych przeka-

* *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. II. Poznań 1878, poz. 1192.

zów, daje to nam pogląd nie tylko na ówczesne zwyczaje i funkcjonowanie wsi, lecz również na jej wygląd i znajdujące się tu budynki. Posiadanie sołectwa w Winnej Górze wiązało się z prawem do posiadania czterech łąnów ziemi, karczmy, jatki rzeźniczej, jatki szewskiej i piekarskiej oraz kuźni. Sołtys miał ponadto prawo do pobierania co trzeciego denara z opłat od odbywających się na miejscu sądów. Zobowiązany był natomiast – w czasie większych sądów, które odbywały się zazwyczaj trzy razy do roku – do wydawania jednego obiadu dla biskupa lub jego zastępcy. Osiedli tutaj kmiecie mieli obowiązek wydawania dwu obiadów i płacili biskupom wiardunek (daninę), czyli po sześć skojców (była to moneta wartości dwóch srebrnych groszy), a ponadto oddawali po dwie miary pszenicy i jęczmienia oraz po cztery miary owsa i żyta od łąnu. Zobowiązani byli również do zaorania – według zwyczaju cztery razy w roku – roli należącej do biskupów.

Wieś była, jak wspomniano, własnością kościelną i należała do tzw. dóbr stołowych biskupów poznańskich, wchodząc najpierw w skład klucza soleckiego, później winnogórskiego. Według informacji zawartych w inwentarzu tych dóbr sporządzonym w 1564 roku, w Winnej Górze było wtedy czternaście łąnów kmiecych, w tym pięć i pół osiadłych, a z każdego łąnu płacono biskupom czynsz w wysokości jednej grzywny i ośmiu groszy w gotówce oraz cztery ćwiertnie owsa, dwa kapłony i dwadzieścia jaj oraz tzw. baraniego trzy grosze i sześć denarów. Z inwentarza wiadomo również, że we wsi były dwie karczmy, z których jedna była opuszczona, a z drugiej płacono czynsz w wysokości 28 groszy rocznie. Karczmarz miał – stosownie do potrzeb – obowiązek rozwożenia listów. Sołtysem w Winnej Górze był wówczas szlachcic Ścibor Sobański, który gospodarował na czterech łąnach. Poza łąnami kmiecymi i sołeckimi był tutaj folwark biskupi, utworzony z dwudziestu ośmiu łąnów oraz łąk, z których zbierano pięć kóp siana. W środku wsi, pomiędzy łąnami kmiecymi, znajdowało się sześć ogrodów oraz dwie sadzawki rybne. Dobrami biskupimi administrowali zarządcy lub dzierżawcy, a jednym z nich, u schyłku XVI wieku był – wymieniany w przekazach – Franciszek Solnik, określany jako urzędnik powiatu bydgoskiego.

Właściciele dóbr, kolejni biskupi poznańscy, przebywali w Winnej Górze tylko czasowo i w okresie tych pobytów rezydowali w obszernym drewnianym dworze, o którym wspominają siedemnastowieczne dokumenty kościelne. Nie był to już wtedy bez wątpienia stary, wzmiankowany jeszcze w XIII wieku budynek; z czasem zastąpił go z pewnością nowy, wzniesiony przypuszczalnie w XVI lub w początkach XVII wieku. Wiadomo również, że zmarł tutaj w 1634 roku biskup poznański Adam Nowodworski.

Przez cały czas istniał również we wsi stary, drewniany kościół parafialny św. Michała Archanioła, zbudowany w początkach XIV wieku i niewątpliwie wielokrotnie remontowany. Obie te budowle przetrwały do około połowy XVIII wieku, kiedy zastąpiono je nowymi, murowanymi, wzniesionymi z inicjatywy i fundacji ówczesnego biskupa poznańskiego.

Był nim Teodor Kazimierz Czartoryski (1704-1768), syn księcia Kazimierza, kasztelana wileńskiego, i Izabeli z Morsztinów, który sakrę biskupa poznańskiego otrzymał w 1739 roku. Był to człowiek wykształcony, o wszechstronnych zainteresowaniach, również artystycznych. Wiadomo, że grywał na altówce i klawesynie, a ponadto gustował w architekturze, co znalazło odbicie w licznych fundacjach i budowlach realizowanych z jego inicjatywy. Poza pracami przy przebudowie katedry i wznoszeniu nowych pałaców biskupich w Poznaniu i Ciężeniu, gdzie utrzymywał dwór, oraz w Dolsku, gdzie miał swoją rezydencję, podjął budowę nowego dworu w posiadłości winogórskiej.

Nowy dwór biskupi w Winnej Górze powstał w połowie lat sześćdziesiątych XVIII stulecia. Nie jest znana dokładna data jego budowy, wiadomo natomiast, że do 1766 roku trwały prace przy wznoszeniu nowego kościoła parafialnego w Winnej Górze, podjęte z inicjatywy i fundacji biskupa Czartoryskiego oraz staraniem jego dzierżawcy, miecznika poznańskiego Antoniego Boguckiego.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że prace przy wznoszeniu kościoła oraz rezydencji biskupiej prowadzone były równocześnie, przez ten sam warsztat budowlany. Kościół parafialny zbudowany został najprawdopodobniej – jak to zazwyczaj

czyniono – w miejscu poprzedniego. Nie wiadomo natomiast czy tak samo postąpiono w przypadku dworu – czy wykorzystano w jakimś stopniu wcześniejsze uwarunkowania (zabudowania, teren), czy też nowy budynek wzniesiono od podstaw w zupełnie innym miejscu, organizując zarazem i komponując jego najbliższe otoczenie. Wiadomo bowiem, że równocześnie z pracami budowlanymi przystąpiono do rozplanowania założenia parkowego.

Wzniesiony dla biskupa T.K. Czartoryskiego dwór w Winnej Górze nie przetrwał do naszych czasów – został rozebrany w początkach obecnego wieku. Jego wygląd znany jest z późniejszych przekazów ikonograficznych – akwareli wykonanej w połowie XIX wieku oraz fotografii z początku XX stulecia. Widoczny na obu ilustracjach budynek (poza dobudowanym w późniejszym okresie skrzydłem bocznym oraz aneksem frontowym poprzedzającym główne wejście) zachował swoje dawne formy, prezentując cechy architektury charakterystyczne dla schyłkowej epoki baroku. Analizując tę architekturę dostrzec można znaczne podobieństwa z wieloma wznoszonymi wtedy na terenie Wielkopolski siedzibami szlacheckimi, co wskazywałoby na zaangażowanie tutaj miejscowego architekta i warsztatu budowlanego. Budowla winnogórska nie była tak okazała jak rezydencje biskupów poznańskich w Ciężeniu czy Dolsku, a wynikało to z jej przeznaczenia. Pomyślana była jako miejsce czasowych tylko, i zapewne sporadycznych pobytów biskupa Czartoryskiego i jego następców.

Była to dość znacznych rozmiarów budowla, zapewne murowana z cegieł (niewykluczone, że część murów mogła być konstrukcji szkieletowej, co tłumaczyłoby tak znaczny stopień jej zniszczenia w początkach XX wieku), otynkowana, z elewacją frontową zwróconą ku zachodowi. Zwarta i dość przysadzista bryła, założona na rzucie prostokąta, podpiwniczona, dwukondygnacyjna, z dosyć wysoko posadowioną kondygnacją parteru (wyższą od piętra), zakomponowana została z przewagą elementów horyzontalnych. Wieńczył ją wysoki czterospadowy dach, pokryty dachówkami (pierwotnie być może zamiast nich były gonty).

Elewacje, wsparte na cokole mieszczącym zamknięte łukiem odcinkowym okna piwnic, pokryte były gładkim tynkiem. Przepruto je zamkniętymi odcinkiem łuku otworami okiennymi o regularnym układzie osiowym, ujętymi w gładkie obramienia i wyposażonymi w ośmiopolową stolarkę w parterze i sześciopolową na piętrze. Kondygnacje parteru i piętra rozdzielał pas fryzu obiegającego budynek dookoła, a w zwieńczeniu przeprowadzono profilowany gzyms podokapowy. Główny akcent kompozycyjny i dekoracyjny położony został na elewację frontową – dziewięcioosiową, z trójosiowym pozornym ryzalitem środkowym wydzielonym z płaszczyzny ściany niewielkim uskokiem muru. Elewacje ryzalitu rozczłonkowano czterema pilastrami wielkiego porządku, przebiegającymi przez obie kondygnacje i sięgającymi do gzymsu wieńczącego, ponad którym zaprojektowano trójkątny naczółek obwiedziony profilowaniem. Elewacje boczne dworu były czteroosiowe; tylna, ogrodowa, zapewne – podobnie jak frontowa – dziewięcioosiowa, być może z wyjściem do parku.

Główne wejście do budynku, usytuowane na osi ryzalitu, a zarazem elewacji frontowej, poprzedzone zostało schodami i prowadziło do obszernej bez wątpienia, być może sklepionej sieni. W przeciwieństwie do wyglądu zewnętrznego brak jest jakichkolwiek przekazów informujących o wnętrzach dworu w czasach biskupa Czartoryskiego. Na podstawie analogii z zachowanymi obiektami dworskimi z tego okresu możemy jedynie zakładać, że było ono regularne, ze wspomnianą sienią na osi oraz zespołem bocznych pomieszczeń w dwutraktowym układzie.

Opierając się na analogiach z innymi powstałymi w tym okresie założeniami dworskimi i pałacowymi, a również na podstawie znanych zasad komponowania przestrzeni wokół osiemnastowiecznych rezydencji, należy zakładać, że główna brama wjazdowa prowadząca na teren założenia znajdowała się na osi elewacji frontowej i wiodła na obszerny, brukowany dziedziniec z podjazdem przed dworem. Za budynkiem rozciągało się regularne założenie parkowe, w typie francuskim, rozplanowane symetrycznie z biegnącymi równolegle alejami. Jego pozostałości zachowały się do dziś we wschodniej części

obecnego parku, a układ ten jest jeszcze wyraźnie widoczny na mapie w skali 1:25 000 sporządzonej u schyłku XIX wieku. Widać na niej, że na kompozycję ogrodu z czasów biskupa Czartoryskiego składały się między innymi wspomniane aleje, przecinające się pod kątem prostym i tworzące system kwater w kształcie wydłużonych prostokątów obsadzonych szpalerami drzew. Osiemnastowieczną metrykę mają jesiony, klony, lipy i dęby oraz szpalery grabów. Przy dworze był też sad i plantacja drzew morwowych.

Ukształtowane w takiej formie założenie dworsko-parkowe w Winnej Górze przetrwało również przez następne stulecie, kiedy już zmienili się jego właściciele. Położone na terenie zaboru pruskiego majątki kościelne uległy bowiem u schyłku XVIII wieku sekwestracji przez rząd pruski i utworzono z nich tzw. domeny królewskie. Stało się tak również z posiadłością winnogórską, lecz w tym przypadku stan ten nie utrzymywał się długo. W 1807 roku, z nadania cesarza Napoleona I, majątność w Winnej Górze stała się własnością generała Jana Henryka Dąbrowskiego.

W CZASACH DĄBROWSKICH

Dnia 10 czerwca 1807 roku w Tylży wydany został przez cesarza Napoleona I dekret o donacjach w dobrach narodowych Księstwa Warszawskiego. Objął on 27 marszałków i generałów francuskich, w tym trzech Polaków. Książę Józef Poniatowski na mocy tego dokumentu otrzymał starostwo wieluńskie, natomiast dla generałów Dąbrowskiego i Zajączka zastrzeżono dobra o nominalnej wartości 1 miliona franków, z rocznym dochodem 50 tysięcy złotych. Majątki te były niczym nie obciążone, przyznane na własność, z prawem dziedziczenia lub sprzedaży.

W ten sposób właścicielem majątków wchodzących niegdyś w skład klucza dóbr biskupów poznańskich z ośrodkiem w Winnej Górze, zasekwestrowanych następnie przez rząd pruski, został Jan Henryk Dąbrowski – postać należąca dziś do panteonu bohaterów narodowych. Urodził się 2 sierpnia 1755 roku w Pierzchowcu koło Bochni jako syn oficera wojsk polskich Jana Michała oraz Zofii Lettow. Był generałem jazdy, senatorem-wojewodą Królestwa Polskiego, kawalerem orderu Orła Białego, Krzyża Wojskowego i Żelaznej Korony Komandora, posiadaczem Orła Wielkiej Legii Honorowej, wodzem Legionów Polskich we Włoszech; stał się bohaterem Hymnu Narodowego.

Dobra winnogórskie w 1807 roku znajdowały się na terenie powiatu średzkiego, w departamencie poznańskim Księstwa Warszawskiego. Nadanie ich przez cesarza Napoleona tak wspominała córka Generała, Bogusława z Dąbrowskich Mańkowska: *Posiadłość ta, warta podówczas przeszło milion franków, była nadana ś.p. ojcu przez cesarza Napoleona w roku 6^{tu} [1806], jako zastugi Ojczyźnie wyświadczone, a mianowicie jako restytucja za sprzedane dziedziczne dobra, położone pod miastem Bochnią, a zwane Pierzchowiec i Żórawniki, z których to sprzedaży uzyskane funduszełożył na rozpoczęcie legionów polskich we Włoszech. Skarb bowiem francuski, wyczerpany ciągłymi wojnami, nie mógł zrazu wojsk naszych dostatecznie umundurować i zaopatrzyć w pierwsze potrzeby.**

Należy w tym miejscu dodać, że generał Jan Henryk Dąbrowski zetknął się z Wielkopolską nieco wcześniej. W 1792 roku przeniósł się z Saksonii do Polski i wstąpił w szeregi wojska polskiego w randze podpułkownika. W lipcu 1792 roku przydzielono go jako wicebrygadiera do 1 Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Konnej, która stacjonowała w Gnieźnie. Kiedy w styczniu 1793 roku doszło do drugiego rozbioru Polski, Dąbrowski nie podporządkował się zaleceniom królewskim wzywającym do biernej postawy wobec wojsk zaborczych i ze swymi oddziałami wystąpił zbrojnie przeciw Prusakom. W dniach od 6 do 8 lutego toczył zacięte walki na przedpolach Gniezna.

* *Pamiętniki Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej*. Poznań 1880, s. 89.

W roku następnym – 1794, w okresie insurekcji kościuszkowskiej – Dąbrowski ponownie zjawił się w Wielkopolsce, już w randze generała. Z polecenia Tadeusza Kościuszki wkroczył do Wielkopolski, lecz jego zwycięski marsz przez Koło, Konin, Słupcę, Gniezno, Żnin, Łabiszyn i Bydgoszcz przerwany został przegraną Kościuszki pod Maciejowicami i klęską insurekcji. Po jej upadku Dąbrowski przebywał na zachodzie Europy, organizując w 1797 roku Legiony Polskie we Włoszech.

Po zwycięstwach Napoleona Dąbrowski wraz z Józefem Wybickim z polecenia cesarza Francji zjawił się w Wielkopolsce na początku listopada 1806 roku, by organizować pierwsze zwycięskie powstanie wielkopolskie – umożliwiające wkroczenie wojsk napoleońskich do Wielkopolski, a w dalszej perspektywie do Warszawy. Znany jest powszechnie triumfalny wjazd Generała do Poznania 6 listopada 1806 roku. Dąbrowski i Wybicki jechali powozem, a poprzedzali ich gońcy rozrzucający proklamację Napoleona. Przy rogatkach miasta oczekiwali na nich współtowarzysze bojów, weterani z 1794 roku, a rozentuzjzmowani mieszkańcy Poznania wyprzęgli konie z powozu przybyłych i wśród wiwatów zawieźli ich do pałacu Mielżyńskich. Nieco później do Poznania przybył również pułkownik Jan Michał Dąbrowski, syn Generała z pierwszego małżeństwa z Gustawą Małgorzatą Henryką Rackel (zmarłą w 1803 roku). Wtedy też generał Dąbrowski poznał swą późniejszą drugą żonę, Barbarę Chłapowską.

Między owacjami dla generała Dąbrowskiego – czytamy w jednej z wielu relacji z tego wydarzenia – był bal dany na jego cześć w ratuszu przez miasto Poznań i obywatelstwo okoliczne. Otóż na balu tym, kiedy generał w gronie oficerów przechadzał się po sali, rozmawiając uprzejmie ze zgromadzonymi damami i obywatelstwem, zbliżyła się do niego młoda, pełna wdzięku i powabu dziewczyna, prosząc o chwilę rozmowy. Była to panna Barbara Chłapowska, córka Ksawerego, podczaszego ziemi poznańskiej, posła na sejm czteroletni, właściciela dóbr i miasta Śmigiel. Udawała się do generała z prośbą ażeby swoją wysoką protekcją zechciał wyjednać u władz rządowych pruskich zwolnienie jej brata Stanisława, który jako oficer wojska francuskiego, w bitwie pod Auerstädt został

zabrany w niewolę. Z właściwą sobie dobrocią i serdecznem współczuciem wysłuchał Dąbrowski prośby młodziuchnej panny przyrzekając uczynić wszystko, co tylko jest w jego mocy, a dobywszy pugilaresu i zanotowawszy imię i nazwisko Stanisława Chłapowskiego, rzekł z uśmiechem do pięknej pentki – *Imię brata zapisałem w pugilaresie, a asińdzkę w sercu.** Niemal równo rok później pobrali się.

Barbara Chłapowska herbu Drya, niemal trzydzieści lat młodsza od swego przyszłego męża, była córką Ksawerego Chłapowskiego, właściciela majątku Łopuchowo koło Poznania (zarządzającego w tym czasie posiadłością swojego brata w Śmiglu), oraz Nepomuceny *primo voto* Szczanieckiej.

Ślub Generała i Barbary odbył się 5 grudnia 1807 roku w katedrze poznańskiej, przy licznych udziałach przyjaciół oraz mieszkańców Poznania. Panna młoda ubrana była w białą suknię z błękitnym przybraniem, natomiast Jan Henryk Dąbrowski miał na sobie uroczysty mundur legionowy ze wstęgami Legii Honorowej i Komandorii Korony Żelaznej, ten sam, w którym występował na koronacji Napoleona. Z powozu, którym przyjechali, panna młoda przeszła do katedry tunelem utworzonym z szabli przybyłych na tę uroczystość oficerów, a ślubu udzielił im kuzyn Barbary, kanonik Feliks Chłapowski.

Oficjalna część uroczystości weselnych odbyła się w ratuszu poznańskim, gdzie powitał ich przyjaciel Generała Antoni „Amilkar” Kosiński, również generał, który wręczył im dar od Komisji Rządzącej – brylantową agrafę. Wydarzenia te opisała, opierając się na wspomnieniach rodziny i artykułach prasowych, cytowana już córka Generała, Bogusława:

Po ukończeniu ślubnego obrządku, generał brygady Kosiński, dopełniając patriotycznego przeznaczenia daru, jakim był fermoar (agrafa brylantowa) dawniej od komisji rządowej na ręce generała Dąbrowskiego przesłany, ze zwykłą sobie wymową tak do zaślubionej pary przemówił „Przyjmij Pani ten dar Rządu, do którego waleczność Twego oblubieńca daje ci prawo; ofiara to gorliwości obywatelskiej, wolą Rządu złożona w rękę

* M. Krzywosąd Kępieński, Winnagóra. *Opowiadanie historyczne*. „Tygodnik Ilustrowany” z 21 VII 1883, s. 47.

*kach dowódcy legionu III^o, od niego była przeznaczona dla tej, która pierwsza przez ślubne związki uszczęśliwi rannego w pamiętnej bitwie pod Frydlandem. Traf równie nieprzewidywany jak szczęśliwy, nagradza osobistą tego wodza waleczność, wieńcząc najulubieńszą mu osobę. Niech ta pamiątka w Twoim Pani złożona ręku podwójną dzisiaj znaczy epokę i odnowionej sławy Polaka i waszego szczęścia". Dar ten ofiarowany był na aksamitnej poduszce, w otoczeniu wszystkich oficerów sztabowych.**

Ciekawym prezentem był podarunek pań z Wielkopolski – złote pudełko wysadzone ametystami. W czasie trwania uroczystości weselnych w kilku punktach miasta grały orkiestry wojskowe, a wieczorem cały Poznań był iluminowany.

Po ślubie Dąbrowscy przebywali przez pewien czas w Poznaniu, a następnie – na przełomie 1807 i 1808 roku – wyjechali do Winnej Góry i zajęli się urządzaniem domu w dawnym dworze biskupim. Należy sądzić, że – ze względu na sprawowane funkcje i służbę wojskową – w pierwszym okresie małżeństwa pobyty Generała w Winnej Górze były krótkie, przerywane kolejnymi kampaniami – w 1809, a następnie w 1812 roku. Dopiero w 1815 roku, uzyskując na własną prośbę dymisję z wojska, Jan Henryk Dąbrowski przeniósł się na stałe do swego majątku. Nie można dosłownie powiedzieć – jak chciałby jeden z jego biografów – że zmienił mundur generalski na strój ziemianina i surdut pana domu chętnie przyjmującego gości – na co dzień nadal chodził w starym i zużytym, z reguły rozpiętym mundurze, niemniej zaczął wieść życie ustatkowanego ziemianina. Jako zawodowy żołnierz nie znał się na gospodarstwie, ale usiłował te braki nadrobić sprowadzając i studiując najnowsze czasopisma rolnicze oraz angażując wykształconych zarządców. Wzorem dla niego był spokrewniony z jego żoną generał Dezydery Chłapowski z Turwi (stryjeczny brat generałowej).

W winnogórskim dworze Generał chętnie przyjmował gości na dłuższe bądź krótsze pobyty; bywało tu okoliczne ziemianstwo, rezydowali dawni współtowarzysze broni. Wiadomo, że

* *Pamiętniki...*, dz. cyt., s. 93.



gośćmi w Winnej Górze byli między innymi pułkownik Karol Wierzbolowicz, Walerian Łukasiński (późniejszy założyciel Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego), Seweryn Krzyżanowski i Ignacy Prądzyński, przyjeżdżali tu gen. Józef Zajączek, Maurycy Hauke (minister wojny w rządzie Królestwa Polskiego), Henryk Rzewuski, Aleksander Fredro. Z rodzin wielkopolskich gościli tutaj między innymi Chłapowscy, Działyńscy czy Raczyńscy z Rogalina. Odwiedzały ojca także dzieci Generała z pierwszego małżeństwa – Karolina Palombini z synami, rzadziej zaś pojawiał się syn Jan Michał, osiadły w Ratajach pod Pyzdrami.

W Winnej Górze zamieszkali adiutant Generała, kapitan Andrzej Stoss, oraz dawny przyjaciel, a zarazem komendant 3 kompanii weteranów w Kaliszu – podpułkownik Karol Pflugbeil. Ten ostatni wysłany został przez Dąbrowskiego do Włoch w celu przywiezienia pozostawionych tam części zbiorów legionowych, zwłaszcza biblioteki. Gdy Pflugbeil wrócił z Italii, wraz z Generałem porządkował archiwum Legionów i pomagał przy ostatecznej redakcji *Pamiętnika wojskowego* J.H. Dąbrowskiego.

Było to życie spokojne i ciche, życie obywatela-żołnierza, niezmaczone, chyba złowrogimi chmurami, jakie już natenczas poczęły zwolna gromadzić się na politycznym horyzoncie Królestwa Kongresowego, życie dobrze zasłużonego wypoczynku po tyloletnich zapasach i trudach. Dąbrowski przebywał częścią w Warszawie, częścią w Winnogórze. W tej ostatniej było mu o wiele weselej i swobodniej; czuł się panem u siebie, a otoczony pamiątkami przeszłości stworzył ze swego domu rodzaj muzeum cennych przedmiotów zebranych na całej przestrzeni odbywanych marszów i bojów; stworzył prócz tego atmosferę cichego domowego szczęścia i nieznużonej pracy na polu obywatelskiej zasługi.

Bywały tutaj wszystkie rodziny tutejsze: Sułkowscy, Radziwiłłowie, Mielżyńscy, Mycielscy, Żółtowscy, Morawscy, Sczanieccy, przyjeżdżali do dostojnej pary, by zaczerpnąć rady w doświadczeniu osiwiatego wodza, lub szukać pomocy i wpływu u sfer najwyższych warszawskich, której nigdy nie odmawiał, by wreszcie odżyć wspomnieniami niedawnej przesz-

łości, której generał był żywą i prawdziwą księgą. Prócz tego, że Winnogóra stała się przytuliskiem dla zasłużonych a ubogich legionistów, zbierali się tu zwykle dawni wojskowi, czy jeszcze z czasów Kościuszki czy też z czasów legionów, czy wreszcie towarzysze broni bitew pod Tczewem, Frydlandem i przeprawy Berezyny. Obok nich grupowała się ciekawa młodzież, pełna wiary w przyszłość, przysłuchując się z zapalem opowiadaniom „starego” (tak zwykle nazywano generała) o krwawej i pełnej znoju przeszłości, o wszystkich heroicznym przejściach na tułactwie; tu siedząc w swoim ulubionym pokoju, którego ściany zdobyły freski mające za treść ważniejsze wypadki z dziejów legionów, gawędził generał z dawnymi towarzyszami broni przypominając im zdarzenia z czasów Kościuszki, okoliczności i powody ostatniego upadku, szczegółły odnoszące się do historii legionów, których był żywą tradycją; tu wreszcie dawał przestrogi i nauki młodemu pokoleniu czerpane z własnego doświadczenia i miłości dla tego społeczeństwa, które tak długo ratował z upadku.*

W maju 1818 r. Jan Henryk Dąbrowski wyjechał do rodzinnego Pierzchowca koło Bochni, bowiem zaproszono go, by został ojcem chrzestnym syna kuzynostwa Jana i Elżbiety Kępieńskich. Tam zaziębił się i już w drodze powrotnej do Winnej Góry gorączkował. Gdy 2 czerwca zajechał przed dwór, wydarzył się błahy z pozoru wypadek. Wysiadając z powozu zahaczył obcasem o stopień i upadł tak pechowo, że nogą z nie gojącą się od lat raną spod Tczewa uderzył o kamyk. Wskutek urazu rana się otworzyła i nastąpił krwotok. Mimo pomocy lekarza wywiązała się gangrena, ponadto stwierdzono zapalenie płuc. Jako że stan jego zdrowia się pogarszał, Generał sporządził swoją ostatnią wolę.

Krystyna Mańkowska-Starzeńska na podstawie tradycji rodzinnej twierdzi, że Generał nie chciał leżeć w łóżku, więc posadzono go w głębokim fotelu w jego ulubionym gabinecie. Stałe przy nim czuwali żona Barbara, domownicy, Karol Pflugbeil, Ludwik Szczaniecki i Karol Wierzbolowicz. Przychodziły też dzieci, które Generał co pewien czas przywoływał. Przek-

* M. Krzywosąd Kępieński, dz. cyt., s. 91-93.

zywał zebranych przy nim takie oto przemyślenia: *I cóż nam przyniósł tyloletni krwi przelew? Męstwo żołnierzy wstawiło wodzów, ale cóż przyniosło dla ogółu?... Każdy z was drży o los, jaki ten ostatni kawał kraju spotkać może... wszystkiego się złego możecie się spodziewać jeżeli nie będzie ścisłego węzła, który was wszystkich zjednoczy... Z przyczyn niezgód, marnie straciliśmy najpomyślniejsze okoliczności... spójni i pracy wam trzeba! Według Bogusławy Mańkowskiej uniósł się jeszcze i do adiutanta Ludwika Szanieckiego nad podziw silnym głosem powiedział: *Miłości i jedności ducha nam trzeba, bo bagnety to się znajdują i resztę zrobią! Nie wierzył w obcą pomoc, lecz tylko w zapal serca i siłę bagnetów.**

Na kilka chwil przed śmiercią wyraził życzenie, by jego serce pozostało we dworze winnogórskim i aby pochowano go w generalskim mundurze legionowym. Poprosił też, by do trumny włożono trzy szable: z 1794 roku, z okresu Legionów we Włoszech i tę znad Berezyny, oraz trzy kule, którymi został zraniony pod Novi, Tczewem i Berezyną. Należy nadmienić, że wspomniane szable zostały później wyjęte z trumny i włączone do zbiorów zapisanych Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Generał Jan Henryk Dąbrowski zmarł 6 czerwca 1818 roku, krótko po godzinie 14.30. Uroczysty pogrzeb odbył się w Winnej Górze w tydzień później. *Wieczorem dzień ten żałobny poprzedzającym nastąpiło przeniesienie ciała z mieszkalnego domu, czyli pałacu, do kościoła. Ciało zmarłego podług życzeń pozostałej wdowy, J.W. z Chłapowskich generałowej Dąbrowskiej, nabalsamowane, złożone było w trumnie miedzianej, podług ostatniej nieboszczyka woli. Ksiądz proboszcz solecki z dóbr zmarłego [z Solca nad Wartą] przy wyprowadzeniu ciała stosowną miał przemowę. Trumnę miedzianą, wstawioną w trumnę zwierzchnią drewnianą, aksamitem narodowych kolorów bogato srebrnymi galonami i antabami ozdobioną, pośród rozczulającego płaczu nieśli domownicy, których liczny orszak duchowieństwa poprzedzał, a zebrani okoliczni obywatele, przychylni wieśniacy i strapione otaczało ubóstwo.*

Świt dnia następnego [13 czerwca] ogłosiły dzwony i żałobne modły, które zakończył w południe błagalną na ołtarzu ofiarą W.J.X. Miaskowski, proboszcz katedry poznańskiej. Na zakończenie nabożeństwa W. Komisarz Sprawiedliwości Zaborowski, egzekutor testamentu, zapieczętował trumnę zwierzchnią czterema pieczęciami; wewnętrzna miedziana na cztery zamki jest zawarta. Po mszy i kazaniu miał mowę ks. Wilkoński, proboszcz z Nekli, a ostatnie zwłokom pożegnanie wyraził generał Amilkar Kosiński, uczeń w sztuce wojennej i od 1794 r. aż do kampanii 1812 r. we wszystkich kampaniach nierozzerwalny towarzysz broni zmarłego woźdza. [...]

Szanowne ostatki wielkiego męża, którego sława napelnia Europę, w podziemnym sklepie kościoła złożono. Dnia tego żalobną i tkliwą okazałość pomnożył liczny zjazd obywateli przybyłych z Poznania i okolic dla oddania ostatniego hołdu szacunku i wdzięczności za wysługi krajowi, którym całe gen. Dąbrowskiego życie było poświęcone. Na czele świetnego tego orszaku znajdował się J.W. senator-wojewoda Ksawery Działyński i pułkownik d'Anhalt – dowódca siły zbrojnej Księstwa oraz adjutant komenderującego w Wlk. Ks. Poznańskim.* Władze pruskie przysłały oddział żandarmerii, który miał pełnić wartę honorową przy trumnie Generała, jednak wdowa stanowczo Prusaków odprawiła, dając dowód narodowej postawy.

Uroczystości żałobne zorganizowano również w Poznaniu: 25 czerwca w kościele farnym odprawiono za duszę Generała nabożeństwo żałobne, podczas którego orkiestra wykonała *Requiem* Mozarta, natomiast 26 czerwca odbyła się wspaniała uroczystość pogrzebowa w katedrze poznańskiej. Opis tej uroczystości wart jest przytoczenia, ponieważ jej skala, świadcząca o popularności Jana Henryka Dąbrowskiego wśród mieszkańców Poznania i Wielkopolski, daje również pogląd na ówczesną obyczajowość.

Smutna była postać świątyni kirem pokrytej, której drape-rye podnosiły błyszczące na skrajach i środkach podpięcia [...]

* „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1818 nr 48.

pokryty całunami katafalk, wzniosły do trzech łokci od posadzki, w pierwszym rozdziale rozłączało środkiem 6 wschodów, wiodących do oddziału wyższego. Galeria z lamp kolorowych, przyjemnie dobranych, oparta na karabinkach, kirem w niezmuszone fałdy ułożonym cieniowanych, zakreślała w swych obwodach dwa tryumfalne kolosy, w kształcie kolumn porządku doryckiego, przeszło 30 stóp wysokich. Środki tych kolumn przecięte były widokiem bogatych zbroi, lekkimi sztandarami podłożonych. Wierzch kolosów zdobiły topory pękami otoczone, znaki władzy konsulów i mężnych bohaterów starożytnych czasów.

Zajęte oko wiedzione środkiem kościoła, opierało swe promienie na portrecie Zmarłego, który unosił orzeł biały. Zdobiła go wybornie dobrana armatura złożona z całych uzbrojeń, pysznych hełmów, dziryków, mieczów, kotłów, bębnow i wielkich chorągwi. Jedna z nich starodawna polska prawdziwa z białego aksamitu ze srebrnym orłem błyszcząca. Zachwycał wszystkich odblask ręcznej broni, która armaturze, poprzednio opisanej, za ścianę służyła.

W pośród połysku broni i 12 rycerskich trofeów naprzemian w szable, kopie, miecze, maczugi itd. zbrojnych, które w każdej odstonie wzrok i duszę zajmowały, na skłających się bogatą materią, jeszcze z czasów Stanisława Leszczyńskiego króla zachowaną, trzech stopniach wspartą była trumna na 4 pelikanach. Wierzch jej zajmowała czapka i szarfa zmarłego generała. Mnóstwo światła, z gustem rozporządzonych, 12 kolosalnych lichtarzy, których ogromne świece mile nader dla oka stopniowanie sprawiło w gorejącym świetle, urny spirytusami płonącemi niestałe światło wyrzucające, oświecone wszystkie gzymsy wielkiego ołtarza i bocznych, zgoła od dołu aż do podniebienia rzeźbiście wszędzie ognie sprawiały widok prawie czarodziejski [...].

Boczne strony kościoła kirem były obite i srebrzystymi podpięciami przyodziane. Ustępy między filarami zajmowały wieńce z liścia dębowego, otaczające gustownie 8 oświeconych puklerzy, których środki trofea rycerskie zdobiły. W miejscach, gdzie wieńce dębowe znajdowały połączenie, zastaniały je obrazy pędzla dobrego, z których pierwszy wyrażał Mużę

historii, zamyśloną nad kreśleniem nieśmiertelnych czynów zmarłego wodza. Drugi, geniusz sławy, unosił cztery ozdoby honorowe na bogatej poduszce. Spozstrzegać się dawały na trzecim trzy szable, unieszone przez geniusza, z których jedna z napisem: Ojczyzna swojemu obrońcy, celowała. Krzesło, przypominające godność senatora w czwartym, w piątym czapka, szarfa i pałasz, godności wodza wojsk oznaczające, w szóstym zaś herb familijny Panna znajdował się. Oświecenie chóru i wszystkich podstaw filarowych ostatnim lustrem dzieło upiękniało.*

Przez całe niemal życie generał Jan Henryk Dąbrowski z prawdziwie kolekcjonerskim zamiłowaniem zbierał różnego rodzaju pamiątki narodowe, dzieła sztuki, a także mapy i manuskrypty, związane głównie z jego służbą wojskową. Zbiory te znajdowały się w winnogórskim dworze, a następnie – jak czytamy w *Pamiętnikach Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej*:

Mój ojciec umierając zapisał testamentem Towarzystwu Przyjaciół Nauk nadzwyczaj liczny i drogocenny zbiór starożytności narodowych, obszerną bibliotekę, 2.000 kart wojskowych z odbytych kampanii, wielce zajmujące manuskrypta i korespondencje z cesarzem Napoleonem, z Fryderykiem Wilhelmem III^{ci}m i innymi monarchami. Wszystko to było zbierane nieomal przez pół wieku, zwożone i zbierane w Wielkim Ks. Poznańskim, w pałacu Winnogóry, który zamieszkiwał w rzadkich chwilach odpoczynku i w których go niespodziana jeszcze w sile wieku śmierć zaskoczyła. Krótco po zgonie ojca zjechała Komisya na czele której był J.U. Niemcewicz, i w imieniu Towarzystwa wywieźli wszystko do Warszawy, składając to w dwóch czy trzech głównych salonach pierwszego piętra pałacu Staszycza; te salony miały nazwę Salonów Dąbrowskiego. Matka moja, co od tylu lat przejęta była szacunkiem i czcią do tych skarbów, zarazem można powiedzieć, przesiąkła atmosferą tej zbrojowni, nie mogła przyzwyczać się do myśli rozstania z tymi relikwiami, pomiędzy którymi wciąż widziała postać śp. męża. Z tego powodu

* S. Karwowski, *Historja Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. I. Poznań 1918, s. 45-46.

wróciwszy do Warszawy zamieszkała całe piętro pałacu Staszycy.* Zbiory te wywiezione zostały później do Petersburga.

Po śmierci Generała posiadłość winnogórska przeszła na żonę, Barbarę z Chłapowskich Dąbrowską, oraz dwoje nieletnich wówczas dzieci: urodzoną 18 marca 1814 roku w Paryżu Bogusławę, późniejszą żonę Teodora Mańkowskiego (1816-1855), autorkę cytowanych kilkakrotnie w niniejszym opracowaniu *Pamiętników*, oraz syna Bronisława, po dojściu do pełnoletności dziedzica Winnej Góry. Wdowa po Generale nie mogła przyzwyczaić się do opustoszałego po śmierci męża oraz wywiezieniu jego zbiorów dworu i przeniosła się do Warszawy. Później zamieszkiwała czasowo również w Poznaniu lub Paryżu, sporadycznie tylko bywając w Winnej Górze, gdzie rezydowali jej rodzice – Ksawery i Nepomucena Chłapowscy – oraz Krzysztof Lettow, krewny z strony babki.

Dziedzic Winnej Góry, Bronisław Dąbrowski, urodzony 14 września 1815 roku w Warszawie, trzymany był do chrztu przez księżną Karolinę Giedroyciową i generała Józefa Zajączka oraz całą starszyznę wojsk polskich. Po śmierci ojca w 1818 roku wychowaniem jego kierował Julian Ursyn Niemcewicz. Później studiował na uniwersytetach w Dreźnie, Lipsku i Berlinie, a w 1833 roku wstąpił do wojska i służył przez pewien czas w pruskiej gwardii artylerii. W 1842 roku poślubił Weronikę Łacką (1823-1897), córkę Antoniego i Nimfy ze Szanieckich, dziedziczkę majątku Kuflew koło Siedlec, w Królestwie Polskim.

W tym okresie *wesołe wiódł życie, bądź to polując z przyjaciółmi w Księżstwie, bądź to przebywając w najwyższych sferach niemieckich w Dreźnie i Berlinie, a rosyjskich w Warszawie. Naraz 1845 roku zaszła w nim zmiana. Porwany przez wir rewolucyjny, oczarowany przez Mierosławskiego, począł marzyć o niepodległości Polski, czytywać emigracyjne pisma, uczyć się na pamięć wierszy patryotycznych i uczestniczyć w zjazdach spiskowców.***

* *Pamiętniki...*, dz. cyt., s. 13-14.

** S. Karwowski, dz. cyt., t. I, s. 340.

Po nieudanym spisku w 1846 roku został aresztowany i skazany na dwa lata fortocy, prócz dwóch lat więzienia śledczego i stu talarów kosztów sądowych. Wyszedł jednak w 1848 roku i osiadł w Winnej Górze. Jednak rok 1848 nie był zbyt pomyślny dla rodziny Dąbrowskich, bowiem 22 lutego tego roku w Poznaniu zmarła żona Generała, a matka Bronisława. Ciało jej spoczęło w podziemiach winnogórskiego kościoła. Tymczasem Bronisław Dąbrowski zaangażował się w wydarzenia wielkopolskiej wiosny ludów, zostając członkiem Wydziału Wojennego Komitetu Narodowego w Poznaniu, a następnie brał udział w organizowaniu sił zbrojnych. Dnia 20 kwietnia 1848 roku odbyła się w winnogórskim dworze narada dowódców obozów powstańczych, dziesięć dni później zaś Bronisław Dąbrowski jako oficer sztabowy walczył w bitwie pod Miłosławiem.

Po upadku powstania wycofał się z czynnego życia publicznego. Zajął się odziedziczonym po ojcu majątkiem, rolnictwem, a przede wszystkim hodowlą koni. Podobnie jak ojciec, zaczął zbierać i gromadzić w winnogórskim dworze stare rękopisy, druki oraz pamiątki po Generale. Miał ich jednak niezbyt wiele, ponieważ – jak pisano uprzednio – zasadnicza część zbiorów przekazana została w testamencie Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Warszawie; co więcej nawet – wbrew woli zmarłego wyjęto parę lat później z trumny trzy szable i trzy kule, z którymi Jan Henryk Dąbrowski życzył sobie być pochowany.

W cytowanym już opracowaniu Mieczysława Krzywosąda Kępieńskiego przytoczony został fragment listu Bronisława Dąbrowskiego, który autor pracy otrzymał od żony Bronisława – Weroniki z Łąckich Dąbrowskiej: Wrocław 30/11 78 roku. *Posiadam – pisze śp. Bronisław – parę w ostatniej podróży tu zabłąkanych orderów, które mi matka darowała, potem z Towarzystwa przyjaciół nauk warszawskiego, za petycją żony generała, czyli jako wynagrodzenie za wzięte z trumny trzy pałasze, dano jej pozwolenie na wybranie trzech obiektów. Jego kochająca żona nie zażądała ani historycznych, ani drogich rzeczy, tylko 1° starej skóry od pugilaesu, który długo jej mąż nosił; 2° cuirdanika [zapewne jakieś małe*

naczynie kuchenne], a 3° flaszczyki z kilkoma pastylkami miętowymi.*

Można odnotować jeszcze fakt postawienia przez Bronisława Dąbrowskiego w 1861 roku „Krzyża Wolności” na jednym z zalesionych wzniesień na południowy wschód od Winnej Góry. Miał on przypominać epokę Generała i konieczność kontynuowania jego walki o wolną ojczyznę. Okoliczna ludność dbała o ten symbol nadziei. Zniszczyli go hitlerowcy, a po wojnie postawiono w tym miejscu nowy krzyż.

Bronisław Dąbrowski zmarł 3 kwietnia 1880 roku i pochowany został w krypcie kościoła w Winnej Górze. *Nad grobem przemówił w imieniu obywatelstwa dr Władysław Niegolewski, a dziewierz zmarłego, Ignacy hr. Bniński z Samostrzela, mąż Emilii z Łąckich, złamał tarcz herbową rzekomo ostatniego potomka męskiego rodu Dąbrowskich ze słowy: Haec arma, bene patriae merita, requiescant tecum in aeternum* [niech ta broń, dobrze dla ojczyzny zasłużona, spoczywa z nim na wieczne czasy].

Przeciwko tej wypowiedzi zaprotestował w „Kuryerze Poznańskim” (nr 81 z 1880 roku) Napoleon Dąbrowski, były major wojsk rosyjskich, pochodzący ze Szczebrzeszyna w guberni lubelskiej, który twierdził, że jest wnukiem generała Dąbrowskiego, synem Michała Dąbrowskiego, syna Jana Henryka z pierwszego małżeństwa. Zobowiązał się przedłożyć na udowodnienie tego odpowiednie dokumenty. Bez względu jednak na prawdziwość przytoczonego twierdzenia Napoleon Dąbrowski nie miał prawa do sukcesji po Generałe, a zatem i do Winnej Góry, ponieważ jego ojciec – Jan Michał Dąbrowski – otrzymał od generała Dąbrowskiego swoją część majątku, a mianowicie posiadłość Rataje pod Pyzdrami.

W tej sytuacji, wobec bezpotomnej śmierci Bronisława Dąbrowskiego, majątek w Winnej Górze przeszedł w ręce rodziny Mańkowskich: syna siostry Bronisława, Bogusławy z Dąbrowskich – Napoleona Mańkowskiego.

* M.K. Kępieński, dz. cyt., s. 92, przypis 2.

SIEDZIBA WODZA LEGIONÓW

Wśród ponurej odwiecznej drzew cieni,
Gdzie jasna ląka w koło się zieleni,
Tam stoi pałac, a w sieniach obszernych
Obaczysz w zbrojach rycerzy pancernych,
Obaczysz w koło na ścianach puklerze,
Złoczone tarcze, żelazne pancerze;
A w kształcie gwiazdy i słońca promieni
Pałasze, lance i bronie wisiały,
Co wśród poważnej tej zbrojowni cieni
Tak swą ozdobą jaskrawo błyszcząły.
Dalej znów strojne wysokie komnaty,
Z polnych namiotów hetmańskie makaty
I rozwieszzone wojenne sztandary,
Wszystko zdobyte, lub od króla dary.
Poza tem sala, gdzie w półkole stały
Stoły, przy których zjazdy się zbierały.
Na ścianach, gdzie się twe oko potoczy,
To wszędzie przodków, wodzów, króli zoczy.
Główny tam portret, a pełen uroku,
Miał wyraz święty, włos długi i siwy —
Był to z pod Gdańska, Opata z Oliwy.
W lewo i w prawo miał przy sobie z boku
W zbrojach rycerzy tak dumnej postawy,
Znanych już w dziejach z odwagi i sławy.
Chelmińscy byli to wojewodowie,
Pana pałacu przestawni przodkowie...

Tekst ten jest fragmentem poematu historycznego *Siedziba Wodza Legionów 1812*, wydanego w 1879 roku nakładem Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego w Poznaniu, autorstwa zapewne córki Generała, Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej. W dalszym ciągu tego poematu czytamy:

*Tamże w pałacu na przeciwnej stronie
Jest pełne wdzięku wesole ustronie —
Wiedzie korytarz, w ozdoby bogaty,*

*Ubarwion w wonne i najświeższe kwiaty.
Otwórz tam z cicha drzwi jedną połowę,
Uchyl zasłonę tę adamaszkową
Co od zwykłego szczelnie świata dzieli,
Jakby tam ludzie inni mieszkać mieli.*

Dalej następuje przedstawienie życia rodzinnego Generała, a po nim dalszy ciąg opisu dworu:

*Ten obraz, cośmy wyżej opisali
Chronił się zwykle w dużej jasnej sali,
w której otwarte szklanych drzwi podwoje
kwiatów wonności wpuszczały w podwoje.
A z tej tarasy, w koło której stały,
szerokie wschody w ogród się spuszczały.
A sala, jakby świątynia młodości,
Szczęście, wesolość nieustannie gości...
Rozpięte bluszczu krasne świeże kwiatki,
a między niemi złote świecą klatki,
w których ptaszęta wesolo ćwierkają.**

Poemat, napisany – jak wspomniano – zapewne przez córkę generała Jana Henryka Dąbrowskiego, poświęcony jest w znacznej mierze wspomnieniom bohaterskich czynów Generała, lecz również opisuje jego codzienne życie toczone w winogórskim dworze, rozgrywające się na tle niepowtarzalnej scenerii stworzonych przez niego wnętrz, wypełnionych zbiorami pamiątek historycznych i trofeami wojennymi. Daje to nam pewną wiedzę o nieistniejącej dziś budowli, siedzibie Generała aż do jego śmierci w 1818 roku. Wiedzę tę uzupełniają przekazy ikonograficzne oraz relacje ówczesnych pamiętnikarzy, w tym – najobszerniejsza – jego córki. Julian Ursyn Niemcewicz, który na zaproszenie wdowy po Generale odwiedził Winną Górę w 1821 roku, napisał:

*Dom porządny, wystawiony był przed 70 laty przez ks.
Czartoryskiego, biskupa poznańskiego, pięknie przez ostat-
niego pomnożony i przyozdobiony właściciela. Kochał się
Dąbrowski w pamiątkach ojczystych i lubił je uwieczniać.
Świadkiem tego kosztowny zbiór zbroi, chorągwi, starożytnoś-*

* Siedziba Wodza Legionów 1812. Poznań 1879, s. 3-9.

ci, rzadkich rękopisów, map geograficznych Towarzystwu Przyjaciół Nauk zapisanych przez niego. I tu w domu jego napotykam te pamiątki. Wymalowane są groby sławnych w dziejach legionów naszych Rymkiewicza, Liberadzkiego, Tremo i innych.*

Generał Jan Henryk Dąbrowski wraz z żoną Barbarą z Chłapowskich zamieszkał w otrzymanej od cesarza Napoleona posiadłości winnogórskiej w istniejącym tam późno-barokowym dworze, wzniesionym około połowy XVIII wieku przez biskupa Teodora Kazimierza Czartoryskiego. Jak już wspomniano, była to murowana piętrowa budowla zlokalizowana w miejscu obecnego pałacu, z elewacją frontową zwróconą ku zachodowi, poprzedzoną obszernym dziedzińcem z podjazdem. Za dworem, od wschodu, rozciągało się założenie parkowe – regularny ogród zakomponowany w typie francuskim.

Wygląd tego obiektu znany jest z późniejszych przekazów ikonograficznych – akwareli z około połowy XIX wieku i fotografii z początków naszego stulecia. Widoczny na nich budynek był już jednak wówczas rozbudowany, powiększony o przylegające od północy skrzydło oraz poprzedzony od frontu arkadowym gankiem z tarasem w kondygnacji piętra. Niezwykle trudno rozstrzygnąć jednoznacznie jakie były fazy budowy w przypadku, kiedy obiekt już nie istnieje. Jednak na podstawie zachowanych przekazów i widocznych na nich form architektury można przyjąć, że rozbudowa winnogórskiego dworu nastąpiła nieco później – po objęciu majątku przez syna Generała, Bronisława Dąbrowskiego. Potwierdzeniem tego może być zachowana mapa z około 1830 roku; naniesiony na niej rzut dworu ma kształt prostokąta ze zryzalitowaną częścią środkową elewacji frontowej i tylnej, bez wspomnianego bocznego skrzydła.

Opisy wnętrza dworu przetrwały w cytowanym na wstępie poemacie historycznym oraz w relacjach pamiętnikarskich. W połączeniu z wiadomościami, jakie mamy na temat wznoszo-

* J.U. Niemcewicz, *Podróż do Wielkopolski i Śląska w 1821 roku*. Poznań 1872, s. 95-96.

nych w tamtych czasach budowli rezydencjonalnych, pozwala to przyjąć, że układ wewnątrz był dwutraktowy z sienią i salonem na osi w zryzalitowanej od frontu i tyłu części środkowej budynku. Główne wejście, usytuowane na osi fasady, prowadziło do obszernej, przypuszczalnie sklepionej sieni, pomyślanej i urządzonej przez Generała jako zbrojownia. Poza innymi względami miało to bez wątpienia już na wstępie informować przybywających tutaj ludzi o właścicielu, gospodarzu dworu, jego życiu, zasługach i przekonaniach.

Pozostałą przestrzeń środkowej części dworu wypełniał salon – wspomniany również w cytowanym utworze, usytuowany na osi sieni, z wyjściem na taras oraz do ogrodu. Należy sądzić ponadto, że pokoje północnej części budynku pomyślane były jako wnętrza reprezentacyjne, owe strojne wysokie komnaty, wraz z gabinetem pana domu oraz salą jadalną, *gdzie w półkole stały stoły, przy których zjazdy się zbierały*. Na ścianach tej sali, zgodnie z panującymi zwyczajami, wisiały portrety przodków.

Przeciwległą, południową część dworu (*tamże w pałacu na przeciwnej stronie* – czytamy w poemacie) zajmowały prywatne apartamenty mieszkalne właścicieli. Sądząc z opisu, miały one całkowicie odmienny charakter i wystrój niż wnętrza reprezentacyjnej części obiektu. Dwutraktowy układ pomieszczeń rozdzielony został tu dodatkowo międzytraktowym korytarzem ułatwiającym komunikację i swobodny dostęp do poszczególnych pokoi. Tutaj również znajdowało się zapewne boczne wyjście prowadzące w kierunku folwarku. Boczne schody, wiodące na piętro oraz do piwnic, gdzie znajdowała się kuchnia, usytuowane były z pewnością w pobliżu sali jadalnej i kredensu, a więc w północnej części budynku. Piętro dworu wypełniały pokoje przeznaczone dla członków rodziny oraz przebywających tu licznych gości i rezydentów. Część z nich zapewne zamieszkiwać mogła również w oficynie – budynku widocznym na obu ilustracjach i zaznaczonym również na mapach, usytuowanym w niewielkiej odległości na północ od dworu.

Opis zgromadzonych przez generała Dąbrowskiego eksponatów – militariów, pamiątek, manuskryptów itp. – znajdujemy w *Pamiętnikach* jego córki. Tam również opisano sposób umieszczenia zbiorów po przeniesieniu do Warszawy i należy domniemywać, że urządzona tam zbójownia zaaranżowana została na wzór istniejącej w winnogórskim dworze.

Bogusława z Dąbrowskich Mańkowska pisze więc: *Mój ojciec umierając zapisał Towarzystwu Przyj. Nauk nadzwyczaj liczny i drogocenny zbiór starożytności narodowych [...]. Cały ten rozkład stoi mi żywo w pamięci; zebrane w środku armaty miały każda wyryte, gdzie i na kim była zdobyta, jedna z nich nie wiem jakim sposobem, znajduje się dzisiaj w starożytnym wojennym arsenale w Wiedniu; jest na niej wyryte nazwisko ojca i Orzeł Polski, z datą i miejscem, gdzie była zdobyta.*

Na około armat było kilkanaście trofeji; sztandary, co je składały, były różnych form i różnych narodowości. Najciekawsza bez wątpienia chorągiew była Machometa, zdobyta przez Jana III^o 13 września pod Wiedniem. Była ona bardzo dużych rozmiarów i niezwyklej długości, kończyła się czubato; na bardzo grubej jedwabnej zielonej materii były w środku haftowane różne godła jako i półkole księżyca, na około zaś szedł szeroki brzeg zapisany dużemi tureckimi literami, wypisany z koranu, a hafty jak we wszystkim były grubo lito złote. Do tej pamiątki należała jeszcze szabla Sobieskiego, którą poświęcił z wdzięczności, wracając z Wiednia, Matce boskiej Loretańskiej [...]. Obie te niesłychanej wartości pamiątki ofiarowało miasto Loreto ojcu za zasługi [...]. Jedną z pamiątek, która żywo stoi mi przed oczami, jest mała srebrna ozdobna trumienka co zawierała kości króla Stanisława Leszczyńskiego [...]. Ta sama mała trumna znajduje się dziś w Petersburgu i stoi na szczycie wieka trumny nieszczęsnej pamięci króla Stanisława Poniatowskiego [w latach międzywojennych trumienka ta trafiła do krypt królewskich na Wawelu]. Nie wspomnę już o niezliczonych tarczach, broniach i szablach okrywających ściany tych salonów, ale pamiętam jeden i bogaty miecz, na którym było wyryte:

Gdy Zygmunt August na tronie panował
Hetman Tarnowski tą szablą wojował [...].

Pomiędzy tym całym zbiorem, jako i przy wchodowych drzwiach stały ogromne rycerze w żelaznych zbrojach, z tarczami, przyłbicami i halabardami.*

Szczególnie dużo miejsca i uwagi poświęciła Bogusława Mańkowska pokojowi Generała. W dalszym ciągu jej pamiętników czytamy:

Ile razy z wolna i z namaszczeniem wchodziliśmy do tego pokoju – zawsze mieliśmy to uczucie, że w nim zamieszkują dusze wszystkich tych męczenników i bohaterów. Pokój mego ojca, który zawsze zamieszkiwał i w którym umarł; ten pokój miał na dużych, wysokich, marmurowych kolumnach piękne popiersia Czarnieckiego, Sobieskiego i cesarza Napoleona. Ściany tegoż pokoju były całe zamalowane gustownymi freskami, które wyobrażały pomniki poległych legionistów we Włoszech. Zdała było widać Apeniny i niebo włoskie, a cały pokój wyglądał jak cmentarzysko, ubarwione girlandami i wieńcami laurowymi, wiszącymi na pomnikach, które sterczały otoczone płaczącymi wierzębami. Te różnych kształtów pomniki miały na sobie wypisane daty bitew i dzień zgonu z nazwiskiem poległego.

Dziś jeszcze mogłabym niektóre z tych pogrobowców wiarytelnie odrysować, tak je mam w pamięci wyryte. Jeden z nich był w rodzaju piramid egipskich, wsparty na zebranych kulach armatnich. Ten właśnie we Włoszech chował szczątki odważnego i dzielnego Liberackiego, co padł tak chlubnie w obronie Werony. Niedaleko tego wśród wysokich topoli stał pomnik ulubionego od wojska Elie [Eliasz] Tremo; zginął, nieodżałowany od wszystkich, ile pamiętam, pod Trebią. I tak wokół całego pokoju był długi szereg pomników tych walecznych synów Ojczyzny, którzy mieli nadzieję, że prowadzeni przez ukochanego wodza, wrócą oswobodzić własną Ojczyznę. Wkoło ścian ponad sufitem były malowane girlandy z plecionych liści laurowych, ponad niemi na całym suficie godła narodowe i trofea wojskowe, tarcze, pałasze, piki, kule armatnie otaczały artystycznie wielką środkową tarczę, na której był Orzeł i Pogoń.

* Pamiętniki..., dz. cyt., s. 13-15.

W tym pokoju stały jeszcze dwie małe, z lanego mosiądzu armatki, których łaskawie komisya, zesłana z Warszawy dla zabrania narodowych pamiątek podług testamentowego rozporządzenia, nie zabrała, bo nie należały one do wypraw wojennych, służyły tylko prywatnie do salonów w dni świąteczne i w dniach galowych, i zebraniach familijnych, gdzie często obchodzono rocznice nieśmiertelnych naszych zwycięstw i chwały. W tym samym pokoju było także biurko używane do śmierci przez mego ojca. W tym biurku złożyła matka najdroższe pamiątki, a okruchy, można powiedzieć, wielkiego wywiezionego zbioru dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Z tych pozostałych drogocennych narodowi pamiątek wspomnę tylko o kilku najważniejszych, jak to: o wielkiej perspektywie [lunecie], której używał mój ojciec we wszystkich kampaniach, również o zbiorze wszystkich orderów z gwiazdami i wstęgami. Posiadał także piękną czarę oniksową, oprawną w złoto i drogie kamienie po Janie III^{ci}, która używaną była codziennie na biurze, gdzie ten dzielny wódz i król pracował.

Jedną z najcenniejszych pamiątek tego zbioru były brylantowa agrafa, czyli zamek do paska i pierścień Kościuszki, ofiarowany generałowi Dąbrowskiemu za obronę Warszawy w roku 94^{ym} [...]. Na pierścieniu tym były dwa kamienie koloru narodowego: granatowy i karmazynowy, a na nim wyryte „Oczyżna Obrońcy swemu”. W roku 12^{ym} pod Berezyną generał dowodząc z mieczem w ręku, miał prawą rękę przeszytą kulą; bohater ten nie chcąc schodzić z pola bitwy ze zgruchotałymi członkami, dowodził do końca. Po bitwie trzeba było dla obrznięcia palca pierścień ten szeroko na spodzie przepiłować, aby następnie mógł być zdjęty. Co do brylantowej agrafy, pochodziła ona z narodowych ofiar, złożonych w rządzie narodowym w Warszawie, po świetnej i krwawej bitwie pod Frydlandem. Była ona przeznaczoną temu, który się najwięcej odwagą odznaczy i będzie w tej bitwie ranny. [...] Pomiędzy ważniejszymi pamiątkami można także wyliczyć piękny i bogato złotem haftowany czaprak, dla opisu którego żałuję, że nie mam pod ręką pamiętników „Szefa Drzewieckiego”. Obszernie opisuje on wojskowo narodową ceremonią dnia,

w którym pod Medyolanem rząd włoski rozdawał legiom polskim przeznaczone im chorągwie. Przy tem obrzędku ofiarowano wodzowi rzadkiej piękności konia, z bogatym osiodłaniem i wyżej już wspomnianym czaprakiem, używanym później przez całą włoską kampanią. Do dziś dnia nosi on na sobie znaki wystrzałów kul karabinowych, które pochodzą z pod krwawej i groźnej bitwy, stoczonej pod miastem Novi.*

Z przytoczonego wyżej opisu wyłania się obraz niezwykle cennej, przemyślanej i ukierunkowanej tematycznie kolekcji, gromadzonej i uzupełnianej przez Generała przez całe jego życie. Można sądzić, że stanowić ona miała odpowiednik, bądź nawet konkurować ze zbiorami Czartoryskich w Puławach, a fakt przekazania jej następnie Królewskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Warszawie świadczy, że – w zamyśle jej twórcy – dostępna miała być i w jakiś sposób oddziaływać na szersze kręgi społeczeństwa.

Tłem i uzupełnieniem zgromadzonych zbiorów był wystrój i dekoracja wnętrz dworskich, znajdujące się tam rzeźby, obrazy oraz polichromie ścian, niosące również określone treści ideowe i symboliczne. Ściany gabinetu generała Dąbrowskiego ozdobione były polichromiami pokazującymi pomniki nagrobne jego poległych towarzyszy broni, przedstawione na tle włoskich krajobrazów. Plujonistyczne malarstwo pejzażowe było dość często i chętnie stosowanym motywem zdobniczym, charakterystycznym dla XVIII wieku, używanym do dekorowania wnętrz dworskich; jednak przedstawienie na tle tych krajobrazów pomników nagrobnych jest przypadkiem dość szczególnym i odosobnionym. Magdalena Warkoczewska, autorka artykułu o funkcjach ideowych dekoracji wnętrz winnogórskiego dworu przypuszcza, że wprowadzenie tego typu przedstawień wiązać się mogło z ogólnoeuropejskim nurtem sztuki doby romantyzmu, odwołującym się chętnie do motywu śmierci i znikomości życia ludzkiego. Z drugiej jednak strony można przypuszczać, że generał Dąbrowski pragnął stworzyć w Winnej Górze rodzaj narodowego panteonu.

* Tamże, s. 91-94.

Zgromadzone we dworze eksponaty miały więc – jak wspomniano – poza ich historyczną i patriotyczną wymową, również treść symboliczną i nieprzypadkowo znalazły się tutaj popiersia słynnych wodzów: Sobieskiego, Czarnieckiego i Napoleona, zamówione w Padwie przez syna Generała, Bronisława Dąbrowskiego. Pamięć czynów króla Jana III Sobieskiego towarzyszyła Legionom podczas walk we Włoszech i – jak wiadomo – Dąbrowski zabiegał o odzyskanie pamiątek po nim znajdujących się w Loretto, uznając postać tę za symbol nieprzemijającej świetności polskiego oręża. Hetman Stefan Czarniecki uważany był przez Generała i jemu współczesnych za wzór bohatera narodowego; należy również pamiętać, że z nim właśnie wiązały Jana Henryka Dąbrowskiego słowa Pieśni Legionów – *Mazurka Dąbrowskiego*. Obecność cesarza Napoleona wydaje się w tym kontekście w pełni zrozumiała i jemu pozostał Dąbrowski wierny do końca życia.

Na zakończenie wspomnieć należy o zgromadzonych we dworze obrazach, głównie pędzla Jana Gładysza. Artysta ten, po studiach w Dreźnie i Paryżu, przybył w 1813 roku do Poznania i został nadwornym niemal malarzem generała Dąbrowskiego. Jego dziełem jest obraz *Wjazd gen. Henryka Dąbrowskiego do Poznania w 1806 roku*, wiszący niegdyś w winnogórskim dworze (obecnie w Muzeum Historii Poznania w Ratuszu), a także liczne portrety Generała, w tym – nie zachowane – przedstawiający Dąbrowskiego z antyczną rzeźbą Aleksandra Wielkiego. Dla Winnej Góry – nie do dworu, lecz dla kościoła – zamówione zostały przez Jana Henryka Dąbrowskiego i namalowane przez Jana Gładysza dwa obrazy o tematyce religijno-patriotycznej, zachowane do dzisiaj w kościele: *Cud św. Kazimierza* i *Cud św. Kingi*.

Po śmierci generała Dąbrowskiego posiadłość winnogórską przejął jego syn Bronisław, który osiadł tu zapewne po ukończeniu studiów i ślubie z Weroniką z Łąckich, zawartym w 1842 roku. Z nim wiązać należy rozbudowę dworu – widoczną na archiwalnych przekazach nową część, przylegającą do południowej elewacji dworu. Sądząc na podstawie klasycyzujących form architektury, przeprowadzono ją około połowy XIX wieku. Dobudowano wtedy – przy południowo-zachodnim i połu-

dniowo-wschodnim narożu bryły – dwie niskie, założone na kwadratowych rzutach wieże, czy raczej alkierze narożne, przykryte niskimi namiotowymi dachami. Przy nich znajdował się parterowy aneks, zwieńczony pulpitowym dachem, o gładkich elewacjach przeprutych na całej niemal długości wydłużonymi, zamkniętymi półkoliście oknami ze stolarką o drobnych podziałach. Alkierze narożne miały z pewnością zwiększyć powierzchnię mieszkalną dworu, natomiast parterowy aneks – sądząc na podstawie wspomnianych otworów okiennych – pomyślany był przypuszczalnie jako ogród zimowy.

WŁASNOŚĆ RODZINY MAŃKOWSKICH

Syn generała Jana Henryka Dąbrowskiego, Bronisław, zmarł bezpotomnie w 1880 roku i sukcesorem swego majątku ustanowił siostrzeńca, syna Bogusławy z Dąbrowskich i Teodora Mańkowskich – Napoleona Mańkowskiego. W ten sposób majątność winnogórska przeszła w ręce tej rodziny i pozostawała w jej posiadaniu do 1939 roku.

Napoleon Ksawery Mańkowski herbu Zaremba urodził się 13 września 1836 roku w Poznaniu. W 1847 roku oddany został na naukę do gimnazjum Blochmana w Dreźnie, które wcześniej ukończył jego wuj – Bronisław Dąbrowski. W 1848 roku ojciec Napoleona, Teodor Mańkowski, biorący udział w walkach powstańczych, zmuszony został do wyemigrowania z Polski i rodzina wyjechała na pewien czas do Anglii, a następnie do Paryża. Napoleon Mańkowski uczęszczał początkowo do szkoły w Londynie, później przeniesiono go do *Collège Rollin* w Paryżu. Ukończył je w 1852 roku, zdał egzamin do wyższej szkoły inżyniersko-technicznej i uzyskał tam patent inżyniera.

W 1855 roku powrócił do Polski i – polecony przez Andrzeja Zamoyskiego – zaangażował się w Warszawie przy budowie

mostu przez Wisłę, prowadzonej przez inżyniera Stanisława Kierbedzia; kierował tam biurem planów i rysunków inżynierskich. Był pracownikiem na tyle cenionym, że po zakończeniu prac przy moście zatrudniony został na budowie linii kolejowej Warszawa–Brześć. W czasie pobytu w Warszawie Napoleon Mańkowski nawiązał kontakty z Jarosławem Dąbrowskim, a następnie wziął udział w powstaniu 1863 roku. Ranny dostał się do niewoli i spędził w więzieniu niemal cztery lata – rok w Moabicie, a później w Ehrenbreitstein pod Koblencją.

Po wyjściu z więzienia powrócił do Wielkopolski, osiadł w odziedziczonym po ojcu majątku w Rudkach koło Szamotuł i 23 czerwca 1869 roku wstąpił w Turwi w związek małżeński z Marią Chłapowską z Szóldr (1850-1909), córką Stanisława i Zofii z Kurnatowskich. W Rudkach Napoleon Mańkowski zajął się rolnictwem oraz hodowlą i wkrótce zyskał sławę wzorowego gospodarza. Przeprowadził meliorację gruntów, rozwinął też hodowlę bydła, za które otrzymywał nagrody na wystawach rolniczych. W 1871 roku wybrany został posłem do parlamentu niemieckiego. Zmarł 13 września 1888 roku w sanatorium Goebersdorf; na krótko przed śmiercią uzyskał tytuł hrabiego papieskiego.

Winną Górę otrzymał Napoleon Mańkowski w 1880 roku, po śmierci swego wuja, lecz z pewnością nie osiedlił się w tym majątku. Mieszkał i gospodarował w Rudkach, które po jego śmierci przeszły na starszego syna, Teodora. Winna Góra przeznaczona została dla młodszego syna, Henryka Mańkowskiego.

Maria Jan Henryk Dezydery Mańkowski (bo tak właśnie brzmiał pełen zestaw imion, choć sam Mańkowski używać zwykł tylko trzeciego) urodził się w Rudkach 26 marca 1872 roku. Ukończył gimnazjum we Wrocławiu, a następnie studiował prawo na uniwersytetach w Halle i w Paryżu. Po zakończeniu nauk powrócił do Wielkopolski, osiadł w odziedziczonym majątku w Winnej Górze i zajął się gospodarstwem, nie zaniebując jednak swoich zainteresowań, a później pasji, jaką stało się dla niego kolekcjonerstwo. Jego biografowie piszą, że inklinacje w tym kierunku Henryk Mańkowski wykazywał już w gimnazjum, a pierwszą jego kolekcją był okazały zbiór

motyli, przekazany później Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk.

Z czasem zmienił zainteresowania. Zaczątkiem jego późniejszych ogromnych zbiorów była – otrzymana wraz z dworem w Winnej Górze – niewielka kolekcja monet po Bronisławie Dąbrowskim oraz pamiątki pozostałe po pradziadku, generale Janie Henryku Dąbrowskim. Kolekcję tę zaczął systematycznie i planowo powiększać. Zbierał wyłącznie numizmaty polskie, a jego zbiory szacowane były na około 10 tysięcy okazów i uznawane za jedne z najcenniejszych w Polsce (obok zbiorów Czapskich i Potockich). Henryk Mańkowski nie ograniczał się tylko do kolekcjonerstwa. Udostępniał swe zbiory zainteresowanym, utrzymywał kontakty z innymi numizmatykami oraz historykami, w 1907 roku mianowany został dożywotnim członkiem Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie, a w latach 1908-1922 był jego prezesem. W 1920 roku wybrano go prezesem analogicznego i założonego z jego inicjatywy Towarzystwa w Poznaniu. Zbiory Henryka Mańkowskiego niestety uległy rozproszeniu; średniowieczną część kolekcji sam Mańkowski odstąpił innemu numizmatykowi – Józefowi Weysenhoffowi (po jego śmierci kolekcja znalazła się w Muzeum Narodowym w Warszawie).

Obok numizmatyki drugą pasją Henryka Mańkowskiego było gromadzenie pamiątek po słynnym pradziadku, generale Janie Henryku Dąbrowskim. Część z nich – jak wspomniano – otrzymał w spadku, było tego jednak niewiele, ponieważ zasadniczą i najcenniejszą część zbiorów Generał przekazał Królewskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Warszawie (w 1831 roku wywiezione zostały do Rosji i rozproszone po różnych muzeach). Te, które pozostały w Winnej Górze, miały głównie wartość rodzinno-sentymentalną i dotyczyły bezpośrednio osoby Generała (rzeczy osobiste, a także order, epolety, listy itp.). Henrykowi Mańkowskiemu udało się znacznie powiększyć te zbiory, przede wszystkim o listy i rękopisy, ale również o innego typu pamiątki. Na początku XX stulecia zbiory te były na tyle bogate, że korzystali z nich historycy zajmujący się epoką.

Należy wspomnieć, że wśród wielu osób goszczących u Mańkowskiego w Winnej Górze był (w 1899 roku) Henryk Sienkiewicz.

Henryk Mańkowski był bez wątpienia osobą nieprzeciętną, a poza opisywanymi wyżej zainteresowaniami wykazał się znakomitą umiejętnością zarządzania majątkiem, który doprowadził do rozkwitu. Tylko doskonale prosperujący majątek ziemski mógł dawać tak wysokie dochody, że umożliwiły one finansowanie kolekcjonerskich pasji i wspieranie działalności m.in. Towarzystwa Numizmatycznego, a ponadto podjęcie na wielką skalę prac budowlanych. Poza pałacem od podstaw wzniesiona została wtedy większość, zachowanych do dzisiaj, zabudowań gospodarczych oraz folwarcznych. Z inicjatywy i fundacji Henryka Mańkowskiego przeprowadzona została również przebudowa winnogórskiego kościoła oraz kaplicy-mauzoleum generała Jana Henryka Dąbrowskiego.

Niezrealizowanym zamiarem i marzeniem Henryka Mańkowskiego pozostało umieszczenie na Wawelu urny z sercem generała Dąbrowskiego, przechowywanej dotąd w winnogórskim pałacu. W 1918 roku zorganizował w 100-lecie śmierci Generała uroczystość kościelną, która przekształciła się w wielką manifestację narodową. Pamiątką tych uroczystości jest kamienna tablica na ścianie kaplicy grobowej Generała. Z tej też okazji Henryk Mańkowski wybił okolicznościowy medal, zaprojektowany przez J. Wysockiego.

Żoną Henryka Mańkowskiego była Maria ze Stadnickich (1876-1910), z którą miał czworo dzieci: Marię, Wacława, Krystynę i Andrzeja. Dziedzicem Winnej Góry – po śmierci Henryka, który zmarł 17 października 1924 roku – został Andrzej Mańkowski (urodzony 25 kwietnia 1910 roku), ożeniony z Klementyną Czarkowską-Golejewską (urodzoną w 1914 roku), uczestnik kampanii wrześniowej 1939 roku, w której został ranny. Doczekali się synów Krzysztofa (w 1933 roku) i Andrzeja (1936) oraz córki Marii Izabeli (urodzonej już w Szkocji w 1944 roku).

W 1939 roku Mańkowscy zostali zmuszeni do opuszczenia Winnej Góry, którą zajęli Niemcy. Jak stwierdziła w 1966 roku Krystyna Starzeńska, siostra Andrzeja Mańkowskiego, majątek winnogórski Hitler w uznaniu zasług ofiarował feldmarszałkowi Wilhelmowi Keitlowi – zbrodniarzowi wojennemu, straconemu po procesie norymberskim w 1946 roku. Mańkowscy zamieszkują obecnie we Francji.

REZYDENCJA MAŃKOWSKICH – NOWY PAŁAC W WINNEJ GÓRZE

1. Architektura pałacu

W 1888 roku właścicielem posiadłości winnogórskiej został Henryk Mańkowski. Znajdujący się w niej w owym czasie dwór był budowlą wzniesioną w XVIII wieku przez biskupa Czartoryskiego. Zważywszy na jego wiek, a również fakt, że przez ostatnie lata (w czasach, kiedy właścicielem dóbr był Napoleon Mańkowski z Rudek) budynek nie był zamieszkiwany przez właścicieli, co z pewnością wpłynęło niekorzystnie na jego kondycję techniczną, można przyjąć, że stan jego nie był najlepszy i z pewnością wymagał generalnego remontu. Prace budowlane Henryk Mańkowski rozpoczął jednak nie od rezydencji, lecz od folwarku, stanowiącego podstawę dobrze prosperującego gospodarstwa. Dopiero po ich ukończeniu przystąpił do robót przy pałacu.

Początkowo – jak napisano we współczesnych temu wydawnictwach – zamierzano jedynie wyremontować i nieco przebudować stary dwór, ale z powodu złego stanu tak murów, jak i drewna zaniechano tego; *rozebrano więc stary dwór i na miejscu tegoż rozpoczęto budowę nowego pałacu, który już wykończony.** W 1910 roku powstała więc nowa, okazała, prezentująca wysoką klasę architektury rezydencja, zniknął jednak bezpowrotnie stary dwór, a wraz z nim niezwykle cenne i interesujące wnętrza związane z generałem Janem Henrykiem Dąbrowskim.

Do zrealizowania tego zamierzenia Henryk Mańkowski zatrudnił uznanego już wtedy architekta działającego w Poznaniu i Wielkopolsce – Stanisława Boreckiego, absolwenta Wydziału Architektury Politechniki w Charlottenburgu, mającego już za

* L. Durczykiewicz, *Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*. Poznań 1912, s. 39.

sobą liczne realizacje (m.in. przebudowy pałaców w Jarogniewiczach i Objezierzu, budowę dworu w Słomowie), tworzącego w stylu charakterystycznym dla schyłkowej epoki historyzmu, odwołującego się chętnie we wcześniejszych projektach do wzorów francuskiego klasycyzmu. W późniejszym okresie twórczości, niewątpliwie pod wpływem tak wybitnego architekta, jakim był Roger Ślawnski, Stanisław Borecki zaczął sięgać również do rozwiązań architektury polskiego baroku, co utożsamiane było wtedy z tzw. stylem krajowym. Takie właśnie odniesienia ma architektura winnogórskiej rezydencji Mańkowskich, nie wiadomo jednak na ile była to inwencja i kreacja architekta, na ile zaś natomiast upodobania i zalecenia właściciela majątku. Jest wysoce prawdopodobne, że Henryk Mańkowski – znany ze swoich historycznych zainteresowań – chciał w jakiś sposób nawiązać formą i stylem do wcześniejszej budowli, tak silnie poprzez postać generała Dąbrowskiego związanej z historią Polski.

W pałacu w Winnej Górze przechowywane są rysunki projektowe, sygnowane przez Boreckiego i datowane 2 stycznia 1910 roku. Zrealizowana według tych planów rezydencja winnogórska, odwołująca się do barokowo-klasycystycznych wzorów, zbudowana została niewątpliwie na miejscu poprzedniej, być może nawet z częściowym wykorzystaniem jej fundamentów.

Pałac w Winnej Górze wzniesiony został jako budowla murowana, otynkowana, założona na rzucie prostokąta ze ryzalitowaną częścią środkową elewacji frontowej oraz elewacji tylnej, wzbogaconej dodatkowo dwoma bocznymi ryzalitami. Nieznacznie ryzalitowane zostały również środkowe partie elewacji bocznych. Zwarta, ukształtowana symetrycznie bryła pałacu zaprojektowana została i zbudowana jako parterowa, na wysokich, przykrytych płaskimi stropami piwnicach, z mieszkalną kondygnacją piętra ukrytą w wysokim dachu mansardowym. Zakomponowano ją z przewagą elementów horyzontalnych, skontrastowanych z monumentalnym kolumnowym portykiem zwieńczonym trójkątnym naczółkiem, który umieszczony jest już w strefie dachu.

Elewacje, wsparte na wysokim boniowanym cokole mieszczącym prostokątne okna piwnic, pokryte zostały gładkim

tynkiem. Przepruto je prostokątnymi otworami okiennymi o regularnym rytmie, ujętymi w dekoracyjne obramienia. Ponad nimi przeprowadzono ornament ząbkowy, a wyżej szeroki pas fryzu obiegający budynek dookoła, zwieńczony profilowanym gzymsem podokapowym. Całość wieńczy wysoki mansardowy dach z lukarnami w dolnej jego połaci, oświetlającymi mieszkalne wnętrza tej części poddasza. Okna lukarn, ze stolarką o drobnych podziałach, ujęte zostały pilastrami i zwieńczone trójkątnymi naczółkami obwiedzionymi profilowaniem.

Skierowana ku zachodowi elewacja frontowa, 13-osiowa, przepruta została wydłużonymi prostokątnymi oknami o regularnym osiowym układzie, ujętymi w dekoracyjne obramienia z kluczem, wspartymi na płycinowych podokiennikach. Rozdzielające je wąskie płaszczyzny muru opracowano w formie płycinowych pilastrów wspartych na gzymsach cokołu, z ornamentem ząbkowym w miejscu kapiteli. Na osiach okien parteru, w bocznych partiach dolnej połaci dachu, wprowadzono po cztery lukarny.

Elementem dominującym, decydującym w znacznej mierze o charakterze tej elewacji jest monumentalny czterokolumnowy portyk, poprzedzony czternastostopniowymi schodami prowadzącymi na poziom dosyć wysoko posadowionej kondygnacji parteru. Gładkie trzony kolumn, wsparte na niskich bazach, zwieńczone zostały jońskimi kapitelami wzbogaconymi festonami z liści lauru. Ponad kapitelami przebiega pas belkowania, gzyms oraz szeroki gładki fryz, na którym umieszczono napis: *SI DEUS NOBISCUM QUIA CONTRA NOS* [Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam] – cytat z Listu św. Pawła do Rzymian (8,31), który w realiach okresu zaborów można wyraźnie odnosić do dążeń niepodległościowych Polaków. Całość wieńczy trójkątny naczółek, obwiedziony profilowaniem, w środku którego umieszczono kartusz z herbem Mańkowskich Zaremby, ujęty festonami z liści laurowych, oraz datę 1910.

Dwukondygnacyjna elewacja wnętrza portykowej, rozcłonkowana czterema pilastrami usytuowanymi na osiach kolumn, przepruta została na parterze dwoma prostokątnymi oknami

i drzwiami na osi; na piętrze natomiast trzema wydłużonymi, zamkniętymi półkoliście otworami okiennymi oświetlającymi wnętrze hallu, ujętymi w dekoracyjne obramienia. W prostokątnych płycinach nad oknami i drzwiami w kondygnacji parteru umieszczono opracowane sztukatorsko kartusze z herbami: nad drzwiami Szreniawa Stadnickich (żony Henryka Mańkowskiego), nad oknami Panna Dąbrowskich (po prawej) oraz Drya Chłapowskich (po lewej).

Analizując zachowany rysunek architektoniczny oraz elewację dzisiejszego pałacu widać, że prace budowlane zrealizowano dokładnie według projektu. Jedyne odstępstwo dotyczy schodów, przed którymi na planszy projektowej przewidziano rodzaj niewielkiego podjazdu ujętego niskimi murkami. Podjazdu tego nie ma przed obecnym pałacem, a schody, ujęte uskokowymi murkami, schodzą bezpośrednio na poziom parku, rozszerzając się nieco jedynie w ostatnich czterech stopniach. Nie ulega wątpliwości, że zmiana ta nastąpiła już na etapie projektowania lub budowy i nie jest wynikiem późniejszych działań – na fotografii z 1912 roku, a więc wykonanej bezpośrednio po zakończeniu prac budowlanych, widoczny jest pałac w swoim obecnym kształcie.

Ogólna zasada kompozycji elewacji tylnej – ogrodowej – oparta została na takich samych zasadach jak od frontu, jednak poprzez wzbogacenie jej o dodatkowe elementy architektoniczne, rzeźbiarskie, a przede wszystkim inne opracowanie ryzalitu środkowego, uzyskano całkowicie odmienny jej wyraz. Przy oszczędnej, nieomal surowej, klasycyzującej elewacji frontowej o pewnych cechach monumentalizmu, tutaj, od ogrodu, stworzono kreację barokową. Było to oczywiście świadomym zamierzeniem architektonicznym, wynikającym z odrębnej jej funkcji.

Elementem dominującym jest tu, podobnie jak od frontu, środkowy dwukondygnacyjny ryzalit, poprzedzony szerokimi schodami ujętymi uskokowymi murkami. Elewacja ryzalitu rozczłonkowana została czterema gładkimi pilastrami wielkiego porządku, wspartymi na niskich profilowanych bazach i zwieńczonych jońskimi kapitelami, tu również wzbogaconymi festonami z liści laurowych. Ponad kapitelami przeprowadzono

belkowanie, pas gładkiego fryzu oraz wydatny profilowany gzyms, stanowiący zarazem podstawę naczółka, zamkniętego łukiem odcinkowym o falistej linii spływów. Naczółek, obwiedziony profilowaniem, flankowany jest dwoma niskimi filarkami, zwieńczonymi kulą. W jego części środkowej umieszczono półkoliste okno, obwiedzione niegdyś girlandami z liści laurowych. Pomędzy pilastrami wkomponowano otwór drzwiowy i otwory okienne ujęte w dekoracyjne obramienia: wydłużone, zamknięte półkoliście okna typu *porte-fenetre* w parterze i prostokątne na piętrze. Pod bocznymi oknami piętra ryzalitu zaprojektowano prostokątne płyciny z dekoracją w formie girland z liści lauru. Przestrzeń pomiędzy otworem drzwiowym parteru a oknem piętra wypełniała pierwotnie kwadratowa płytina z owalnym medalionem, dziś zniszczona wprowadzonym tutaj wtórnie półkolistym balkonem.

Boczne partie omawianej elewacji opracowane zostały podobnie jak od frontu – przeprute prostokątnymi oknami o regularnym układzie, rozczłonkowane płycinowymi pilastrami wspartymi na gzymsie cokołu. Tutaj jednak, w bocznych, skrajnych częściach elewacji wprowadzono dwa parterowe, dwuosiove ryzality, nakryte oddzielnymi dwuspadowymi daszkami. Ryzality, o kompozycji i artykulacji ścian analogicznej jak przyległych bocznych części elewacji, zwieńczone zostały trójkątnymi naczółkami obwiedzionymi profilowanym gzymsem, z półkolistym oknem (dziś zamurowanym) w części środkowej. W przestrzeni pomiędzy ryzalitami – środkowym i bocznymi – wprowadzono obszerne tarasy o metalowych, ozdobnie kutych balustradach, łączące się z tarasem podestem przed ryzalitem środkowym, poprzedzonym schodami.

Porównując projekt pałacu z istniejącym obiektem widać, że – podobnie jak przy elewacji frontowej – jedyną wprowadzoną zmianą jest sposób rozwiązania schodów przed ryzalitem środkowym. W rysunku projektowym, inaczej niż obecnie, taras ograniczony był kutą metalową balustradą również w części przed wspomnianym ryzalitem, a na jego poziom wiodły dwubiegowe schody doprowadzające na niewielki podest, z którego dopiero trzystopniowymi schodami wchodziło się na zasadniczy poziom tarasu. Pod schodami znajdowało się przejś-

cie do piwnic, a na filarkach narożnych schodów i środkowej części tarasu przewidziano elementy rzeźbiarskie. Należy sądzić (choć nie ma na to jednoznacznych przekazów), że obecny wygląd schodów i tarasu nie jest wynikiem późniejszych przebudów, lecz – podobnie jak od frontu – zmiany tej dokonano na etapie projektowania, bądź pierwszej fazy budowy.

Elewacje boczne ukształtowane zostały niemal analogicznie, mają jednak nieco inny charakter niż dwie pozostałe elewacje pałacu, mimo że do ich opracowania użyto tych samych elementów dekoracyjnych. Tu również widoczne są największe różnice zrealizowanego obiektu w stosunku do rysunków projektowych; wskazywałoby to, że wersja projektowa nie uzyskała pełnej akceptacji zamawiającego. Środkowe części tych elewacji zostały zryzalitowane i zaakcentowane przy wszystkich narożach płycinowymi pilastrami. Tu występuje już pierwsza różnica w stosunku do projektu, który przewidywał gładkie lizeny.

Wewnątrz budynku w obu ryzalitach zaprojektowano boczne klatki schodowe doprowadzające aż na poddasze, co – w pewnym stopniu – zdeterminowało sposób rozmieszczenia okien oświetlających schody. Boczne, zachodnie części partii zryzalitowanych, przeszklone na całej niemal powierzchni, wysuwają się znacznie powyżej poziomu gzymsu podokapowego i przechodzą w rodzaj wystawki – szczytu w dachu. W projekcie gzyms podokapowy załamywał się w tym miejscu i płynną linią obiegał szczyt zamknięty łukiem odcinkowym; łukiem odcinkowym zamknięte było również sięgające tu okno. W wersji zrealizowanej gzyms urywa się przy wystawce zwieńczonej trójkątnym naczółkiem, przerwany w dolnej jego krawędzi, gdzie sięga półkuliście zamknięte okno. Elewacje pozostałych części zryzalitowanych partii przeprute zostały trzema wydłużonymi wąskimi oknami (w projekcie znacznie mniejszymi). Powierzchnie ścian cofniętych części elewacji pozbawione są otworów, ujęte przy narożach wspomnianymi płycinowymi pilastrami, zwieńczone fryzem i gzymsem obiegającym dookoła cały budynek.

W zaproponowanej przez architekta wersji elewacji bocznych pałacu wyczuwalna jest pewna nuta modernizmu i to z pewnością kolidowało z oczekiwaniami zamawiającego pro-

jekt właściciela majątku, wprowadzało bowiem pewien dysonans w historyzującej architekturze budowli, mającej w sposób oczywisty nawiązywać do barokowo-klasycystycznych wzorów.

Jak już wspomniano, pałac w Winnej Górze, zaprojektowany przez Stanisława Boreckiego i prezentujący architekturę charakterystyczną dla schyłkowej epoki historyzmu, należy jednocześnie do nurtu, który określany jest jako styl narodowy bądź krajowy, występujący przede wszystkim w budownictwie wiejskim, rezydencjonalnym. Początki tego zjawiska zauważyć można już u schyłku XIX wieku, a jedną z przyczyn jego powstania były bez wątpienia zabory. W przypadku terenów Wielkiego Księstwa Poznańskiego dodatkowy wpływ na to miała nasilająca się w tym okresie akcja germanizacyjna.

Nie można też zapomnieć o wpływie, jaki wywarła znana publikacja księcia Zygmunta Czartoryskiego, w której autor starał się określić zasady, jakim powinna odpowiadać ówczesna polska siedziba ziemiańska. *Dwory wiejskie zatem nie w górę i na dół, lecz poziomo, wzdłuż i wszerz rozpościerać się mają; a jeśli zdarzy się, że nie wszystko na jednym piętrze się zmieści, wtenczas lepiej jest zamiast drugiego piętra dawać z czasem wedle potrzeby skrzydła i oficyny.**

Określając najogólniej, wznoszone w tej konwencji budowle nawiązywać miały do wzorów architektury baroku i klasycyzmu, a więc do epok utożsamianych z rozkwitem kultury staropolskiej. Do tych zaleceń bez wątpienia zastosował się również twórca winnogórskiego pałacu, chociaż nie sposób dziś ustalić, na ile wynikało to z życzenia właściciela, na ile natomiast z przemyśleń i inwencji architekta.

2. Wnętrza pałacu

Równie starannie i konsekwentnie, jak architektura pałacu, przemyślana została i zaprojektowana kompozycja przestrzenna wnętrza – o dwutraktowym układzie pomieszczeń w centralnej części bryły, skupionych wokół dwukondygnacyjnego hallu

* Z. Czartoryski, *O stylu krajowym w budownictwie wiejskim*. Poznań 1896, s. 4.

na osi. Omawiane tu rysunki projektowe zawierają również rzuty poszczególnych kondygnacji, łącznie ze szczegółowymi nieraz adnotacjami dotyczącymi przeznaczenia poszczególnych pokoi. Wiadomo więc jaki był pierwotny układ funkcjonalny pomieszczeń; natomiast informacje dotyczące ich wyposażenia znajdują się w inwentarzu sporządzonym w 1934 roku dla potrzeb Towarzystwa Ubezpieczeniowego.

Mimo horyzontalnie zakomponowanej, parterowej bryły pałacu wewnątrz znajdowały się trzy w pełni użytkowe kondygnacje: płytko posadowione piwnice, parter oraz piętro, ukryte w wysokim dachu mansardowym.

Wysokie piwnice (które raczej należałoby określić jako przyziemie), przykryte płaskimi stropami, oświetlone dużymi oknami w cokołowej części budynku, spełniały funkcje magazynowo-gospodarcze oraz mieszkalne. Mieściły się tutaj między innymi: duża i mała kuchnia, pralnia, a także pięć pokoi, jadalnia, kredens i łazienka dla służby. Do piwnic prowadziły dwie boczne klatki schodowe, usytuowane w zryzalitowanych częściach elewacji bocznych pałacu. Tam również – w ścianie zachodniej – znajdowały się boczne wejścia prowadzące na schody, a poprzez nie do piwnic. Dodatkowo była tu winda do potraw, dostarczanych do kredensu przy sali jadalnej na parterze.

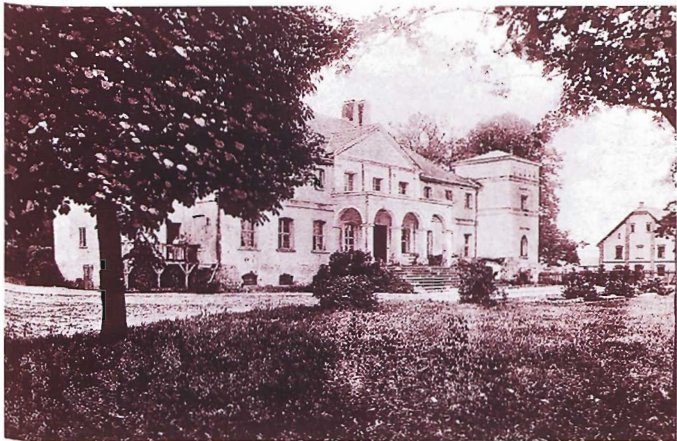
Kondygnacja parteru pełniła funkcje reprezentacyjne i mieszkalne. Te ostatnie skupione zostały w północnej części pałacu, gdzie wprowadzono dodatkowo międzytraktowy korytarz ułatwiający komunikację i bezpośredni dostęp do zlokalizowanych tam pokoi. Poprzedzone portykiem główne reprezentacyjne wejście do pałacu prowadziło do obszernego, dwukondygnacyjnego hallu, oświetlonego trzema półkoliście zamkniętymi oknami w ścianie pod portykiem. Wnętrze to utrzymane zostało w konwencji angielskiego hallu o ścianach wyłożonych płycinowymi boazeriami utrzymanymi w tonacji ciemnego brązu. Dwa biegi schodów, przebiegające wzdłuż północnej i południowej ściany hallu, doprowadzają na usytuowany przy ścianie nad głównym wejściem obszerny podest o tralkowej balustradzie, nawiązującej do wzorów barokowych. Z podestu dwa dalsze biegi schodów wiodą na piętro i przechodzą w rodzaj nadwieszanej galeryjki.

W ścianie wschodniej, na wprost głównego wejścia, zaprojektowano kominek o prostej klasycystycznej formie, z drewnianą obudową i ujętym marmurową płytą otworem paleniska, który zamyka łuk Tudorów. Nad kominkiem umieszczono zamknięte półkoliście lustro, z obramieniem wkomponowanym w całość przewidzianych tu boazerii. Sądząc na podstawie niewielkiego rysunku projektowego umieszczonego przy jednym z przekrojów pałacu, forma kominka miała być pierwotnie nieco inna. Kształt inny niż obecnie mają na rysunku również drzwi usytuowane po obu stronach kominka, prowadzące do umieszczonego na osi salonu. Według projektu miały tu być witrażowo przeszklone górne płyciny i trudno dziś rozstrzygnąć, czy ich obecna forma jest wynikiem zmiany koncepcji wystroju wnętrza, czy późniejszych przekształceń i zniszczeń.

Na wyposażenie hallu w czasach Andrzeja Mańkowskiego, ostatniego przed 1939 rokiem właściciela Winnej Góry, składały się: dębowe stoliki Steward, krzesła wyściełane skórą, klubowe angielskie fotele trzciniowe z poduszkami oraz także krzesła i stoliki oraz *prawdziwy orientalny dywan** i koszyki do kwiatów.

Drzwi w północnej ścianie hallu, przy schodach, prowadziły do międzytraktowego korytarza, w ścianie południowej – do małego korytarzyka poprzedzającego salę jadalną. Wspomniane drzwi po obu stronach kominka wiodły do salonu, głównego reprezentacyjnego wnętrza pałacu – ozdobionego sztukateriami utrzymanymi w stylu empire, oświetlonego zamkniętymi półkoliście dwoma oknami typu *porte-fenetre* oraz przeszklonymi drzwiami wychodzącymi na taras przed elewacją ogrodową. W 1934 roku w salonie znajdowało się *czarne skrzydło* [fortepian] *Bluthnera*, salonowa empirowa etażerka inkrustowana, salonowe biurko damskie, okrągłe jednosłupkowe stoliki salonowe, krzesła wyściełane, stolik do szycia, *gondola wolno stojąca Causeuse*, fotele, kanapa z jedwabnym pokryciem, trzy *prawdziwie orientalne* dywany – duży, mały i średni, a ponadto ławka do kwiatów z metalowym basenem, *salonowy trumeau*,

* Wszystkie cytaty dotyczące wyposażenia pochodzą ze wspomnianego wyżej inwentarza z 1934 r., Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta majątków ziemskich, Winna Góra – Mańkowscy, sygn. 60.



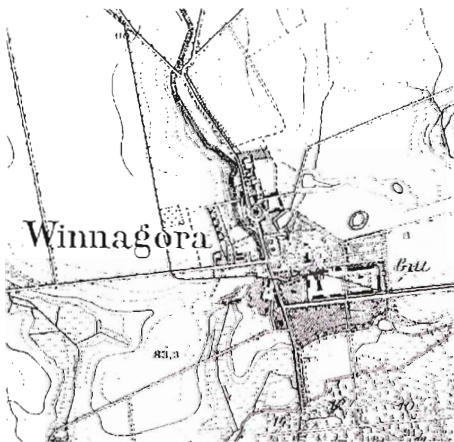
Dawny dwór biskupów poznańskich w Winnej Górze, zbudowany w XVIII w. Reprodukacja z książki L. Durczykewicza *Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1912



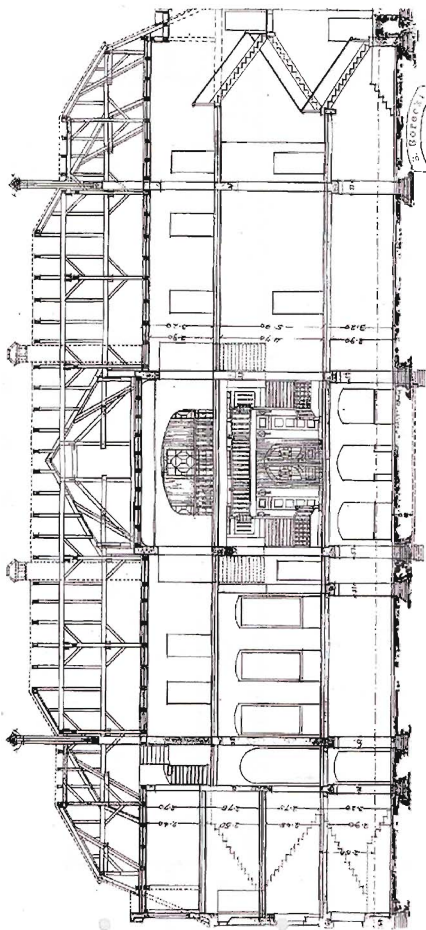
Obecny pałac w Winnej Górze. Fot. P. Anders



Wycinek z mapy katastralnej z około 1830 r.



Wycinek z mapy w skali 1: 25 000 z końca XIX w.



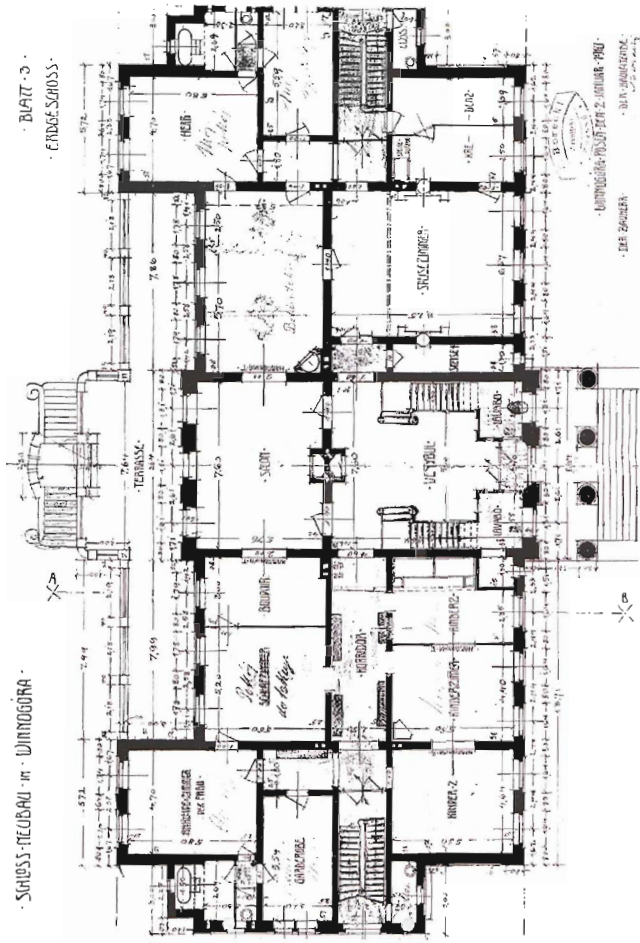
WINIĄGÓRA - POZNAŃ, D. 2. JANUARY 1910.

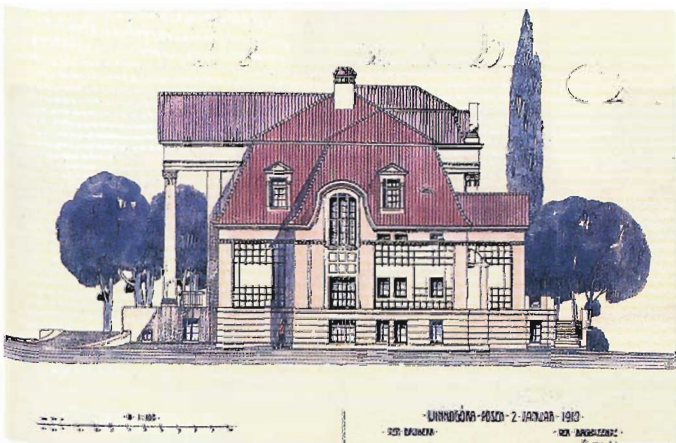
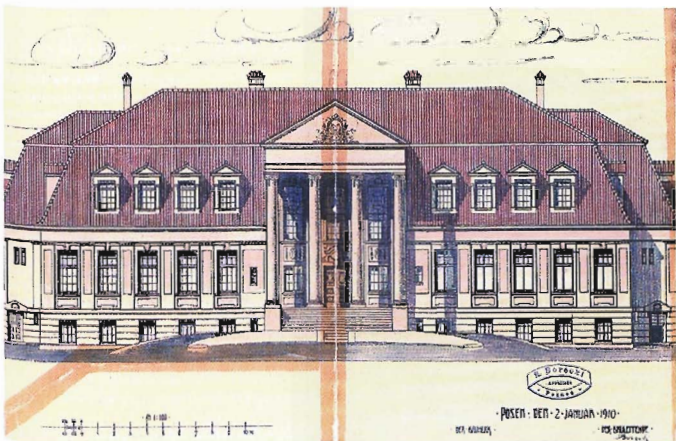
PLA USUHERB.

PER BAULEGENTE
P. BORECKI



Palac – rzut parteru. Rysunek projektowy arch. Stanisława Boreckiego z 1910 r.





Pałac – elewacja frontowa i południowa elewacja boczna. Rysunki projektowe arch. Stanisława Boreckiego z 1910 r.



Pałac – naczótek portyku z herbem Mańkowskich Zaremba.
Fot. J. Miecznikowski



Pałac – pływina nad oknem w elewacji frontowej z herbem Dąbrowskich Panna.
Fot. J. Miecznikowski



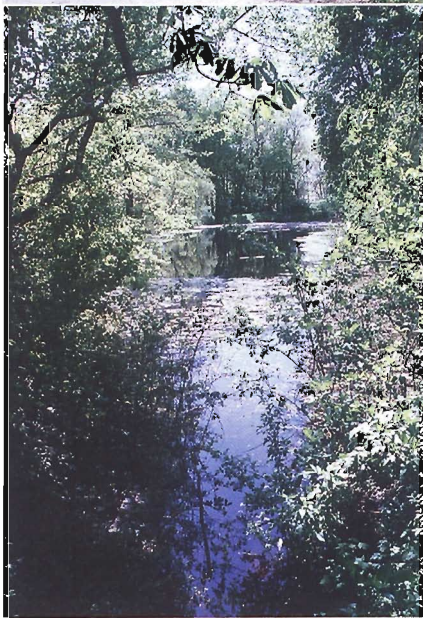
Pałac – elewacja tylna. Fot. B. Cynalewski



Pałac – wnętrze hallu.
Fot. J. Miecznikowski



W Sali Pamięci J.H. Dąbrowskiego rozmawiają dyrektorzy Instytutu
Ochrony Roślin: obecny – prof. Stefan Pruszyński i długoletni
poprzedni – prof. Władysław Węgorzek. Fot. J. Sobczak



Fragmenty parku.
Fot. B. Cynalewski

Malarz nieznany z pocz. XIX w., *Portret gen. Henryka Dąbrowskiego*.
Zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu. Fot. J. Nowakowski



Park – głaz - pomnik gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Fot. P. Anders

Jan Gładysz, *Wjazd gen. Henryka Dąbrowskiego do Poznania w 1806 roku*. Obraz namalowany na zamówienie J.H. Dąbrowskiego dla dworu w Winnej Górze, obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu.
Fot. J. Nowakowski



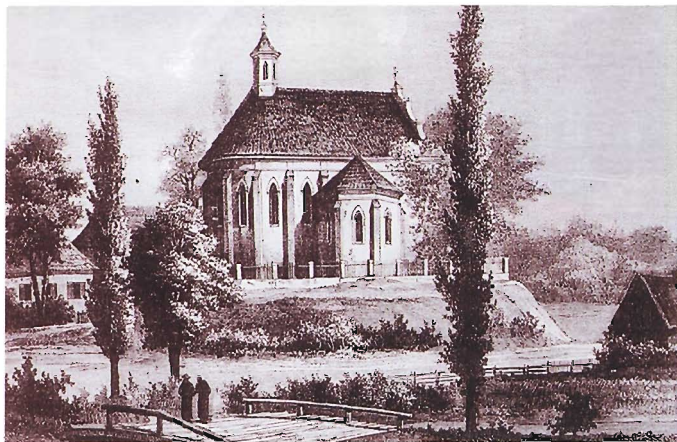
Park – pomnik Stanisława Chłapowskiego na wyspie jednego ze stawów.
Fot. B. Cynalewski



Folwark – młyn ze spichrzem. Fot. J. Miecznikowski



Folwark – stajnia koni wyjazdowych. Fot. J. Miecznikowski



Kościół parafialny św. Michała Archanioła przed przebudową w 1912 roku.
Reprodukcja z „Tygodnika Ilustrowanego” nr 2 z 1883 roku



Niezrealizowana wersja modernistycznej przebudowy kościoła parafialnego.
Rysunek projektowy arch. Stanisława Boreckiego



Kościół parafialny – rysunek projektowy przebudowy neobarokowej, wykonany przez arch. Stanisława Boreckiego



Kościół parafialny – widok od wschodu. Fot. B. Cynalewski



Kościół parafialny – wnętrze nawy. Fot. J. Miecznikowski

Kaplica - mauzoleum
przy kościele parafialnym – sarkofag
gen. Jana Henryka Dąbrowskiego.
Fot. B. Cynalewski



Polichromia na sklepieniu
kaplicy - mauzoleum gen.
Jana Henryka Dąbrowskiego.
Fot. B. Cynalewski





Kaplica - mauzoleum przy kościele parafialnym.
Fot. B. Cynalewski



Budynek ochronki. Fot. J. Miecznikowski

mahoniowa szafka z witrynką oraz trzy dekoracyjne komplety do okien.

Drzwi w bocznych ścianach salonu (od północy i południa) prowadziły do przyległych pomieszczeń tylnego traktu pałacu: pokoju określanego jako *boudoir* (po lewej) oraz biblioteki – obszernego wnętrza usytuowanego po stronie prawej, oświetlonego trzema oknami wychodzącymi na park, z kominkiem w południowo-zachodnim narożu. Do dziś nie zachowało się nic z pierwotnego wystroju i wyposażenia tego wnętrza, z cytowanego już inwentarza wiadomo jednak jak ono wyglądało. Znajdowały się tutaj więc *wielkie mahoniowe szafy do książek*, usytuowane zapewne wzdłuż ściany zachodniej, południowej i części północnej, a między oknami 2 *wąskie szafy do książek*. Ponadto stał tu *wielki stół dębowy*, fotele wyściełane i klubowe *angielskie oryginalne fotele skórzane Chippendale*, krzesła w stylu *biedermeier*, mały mahoniowy stolik *dwuczęściowy Steward* oraz welurowy dywan i trzy dekoracyjne komplety do okien.

Z biblioteki poprzez niewielki korytarzyk prowadziło przejście do zespołu apartamentów pana domu, wypełniających południowo-wschodnie naroże pałacu i składających się z gabinetu, sypialni oraz łazienki. Gabinet pana domu, wypełniający przestrzeń południowego ryzalitu bocznej elewacji tylnej, oświetlony był dwoma oknami wychodzącymi na park. Należy zwrócić uwagę, że poprzez boczne wejście do budynku gabinet był dostępny z pominięciem ciągu wewnątrz reprezentacyjnych. Na jego wyposażenie składały się: *szafa dębowa do broni, biurko dyplomatyczne, czterostronne biurko – miniaturka, krzesło dębowe, stół dębowy do pokoju męskiego, fotel skórzany klub, kosz do papieru, dwuczęściowa szafa do książek z etażerką, krzesło skórzane, rozciągany palisandrowy stół do gry, mahoniowe krzesła skórzane Chippendale, prawdziwy orientalny dywan, kanapa, stół antyk, dwuczęściowy stół dębowy Steward, komplet zastaw do okien*. W usytuowanej obok sypialni pana domu znajdowały się: *trzy szafy do rzeczy orzechowe, jednodziałowa szafa z lustrem, angielskie łóżko orzechowe, etażerka dębowa, nocny stolik orzechowy z płytą marmurową, krzesła wiedeńskie, dywanik przed łóżko, stół dębowy, dekoracyjne komplety do okien*.

We frontowym trakcie tej części pałacu, przy hallu, zlokalizowana została obszerna sala jadalna, oświetlona trzema oknami od zachodu (w elewacji frontowej), połączona przejściami z hallem, biblioteką, kredensem oraz boczną klatką schodową. Należy zwrócić uwagę, że – niezależnie od kredensu, przylegającego do sali od południa i wypełniającego południowo-zachodnie naroże budynku – z wnętrza sali jadalnej, wzdłuż ściany północnej, wydzielone zostało wąskie pomieszczenie spełniające prawdopodobnie funkcję podręcznej spiżarni.

Na wyposażenie sali jadalnej składały się: *Wielki stół jadalny sześciokrotnie wyciągany, krzesła skórzane Chippendale, dywan welurowy, stół gdański bogato rzeźbiony z intarsją, stół gdański bogato rzeźbiony nowszego pochodzenia, stół gdański bogato rzeźbiony (obecnie w buduarze), stara okazała szafa bogato rzeźbiona pochodzenia polskiego, wielkie nakrycie na stół, okazała szafa flamandzka, prawdziwa szafa gdańska okazała, dwie komody francuskie, pojedyncza kredensowa szafa, szafa narożnikowa pochodzenia polskiego, etażerka do przyrządzania, w kredensie natomiast stał dębowy stół z szufladami, stół kuchenny wielki z mocną płytą, umywalka z nakryciem, stół z szufladą, krzesła wiedeńskie, dębowy serwiter z koziołkiem, bufet czarny lipowy. Należy zwrócić uwagę, że przy kredensie znajdował się oddzielny WC, dostępny z podestu bocznych schodów.*

Wnętrza w przeciwległej, północnej części pałacu pomyślane były, jak wspomniano uprzednio, jako prywatne. W trakcie frontowym znajdowały się tutaj pokoje dla dzieci, w trakcie tylnym – oddzielnym korytarzem międzytraktowym – buduar, pokój sypialny (zamieniony później, jak wynika z odręcznej notatki, na *pokój do lekcji*) oraz pokój pani domu wypełniający przestrzeń bocznego, północnego ryzalitu elewacji ogrodowej. Obok usytuowana była łazienka oraz garderoba.

Z istniejącego w tej części obiektu wyposażenia, znacznie skromniejszego niż w reprezentacyjnych pomieszczeniach pałacu, warto wspomnieć umeblowanie buduaru, na który składały się: *mahoniowy empirowy garnitur salonowy (kanapa, dwa fotele, cztery krzesła), empirowy mahoniowy okrągły stolik, dwuczęściowy stolik Steward, komplet dekoracyjny do*

okien, orzechowa szafka z prawdziwą brązą, wielki prawdziwy orientalny dywan, mały prawdziwy orientalny dywan, stojak biustowy dębowy bejcowany na mahoń.

Przytoczone wyżej opisy dają pewien pogląd na wystrój i wyposażenie wnętrz pałacowych w XIX i na początku XX stulecia; należy bowiem zakładać, że wiele z wymienionych sprzętów pochodziło z poprzedniego, rozebranego dworu.

Na piętrze znajdowały się pokoje innych mieszkańców pałacu oraz gościnne.

3. Zbiory

Poza opisanym wyżej wystrojem i wyposażeniem wnętrza winnogórskiego pałacu do 1939 roku znajdowały się tam cenne zbiory pamiątek po generale Dąbrowskim oraz dzieła sztuki i numizmaty, kolekcjonowane przez pokolenia – najpierw Dąbrowskich, później Mańkowskich.

Po śmierci generała Jana Henryka Dąbrowskiego jego zbiory, o czym pisano poprzednio, przekazane zostały Królewskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Warszawie, a następnie wywiezione przez Rosjan i rozproszone. W posiadaniu rodziny pozostały jedynie szczątki tej kolekcji, które z pietyzmem gromadził następnie jego syn, Bronisław Dąbrowski, a po nim Henryk Mańkowski. Zbiory te nie przetrwały i znamy je tylko z opisów; przede wszystkim skrupulatnego ich spisu sporządzonego przez ks. Stanisława Kozierowskiego i zamieszczonego w jego krótkiej monografii *Winnej Góry*.

Przechowywano tu więc: *drogie po generale pamiątki, jako to ordery jego, mundur, szlify, szarfa, czapka karmazynowa z białym barankiem, czaprak z czasów legionów, pas srebrny z czapką do naboju, lornetka, nożyk, zegarek, pieczętka, torebka podróżna, sakiewki, dwa pugilaresy, z których jeden z miniaturą córki Bogusławy z roku 1815, miniaturowa kapliczka z relikwiami, wielki puchar z napisem na jednej stronie Augustus Rex, a na drugiej z herbem sasko-polskim, ofiarowany generałowi przez Stanisława Augusta, tabakierka złota z achatami, ofiarowana mu przez panie wielkopolskie w dzień*

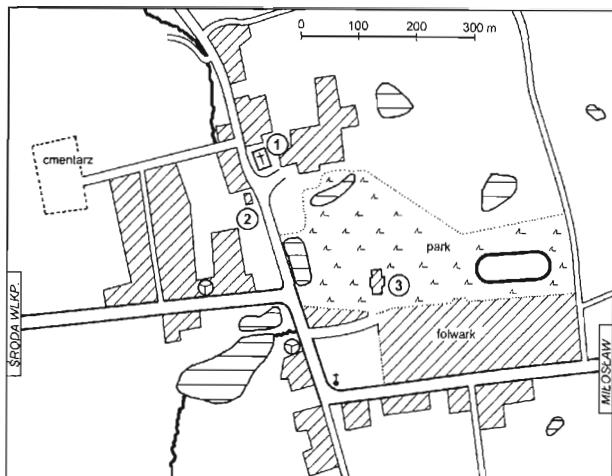
*ślubu, wełniana rękawiczka, pod Berezyną przestrzelona kulą karabinową, która przesywszy rękojęść pałasza, zgruchotała generałowi rękę, pierścionek ślubny, pierścionek otrzymany od Kościuszki, z napisem: Ojczyzna swemu obrońcy i datą 28 sierpnia 1794 roku, pierścionek z napisem: Polska żyje. 28 czerwca 1812, pamiątka z czasów zawiązania konfederacji generalnej 1812 roku, który to pierścionek musiano przepiłować z powodu spuchnięcia ręki po postrzale pod Berezyną. Są tam listy generała i inne rękopisy.**

Poza pamiątkami po Generale w pałacu znajdowały się pozostałości kolekcji numizmatycznej Henryka Mańkowskiego (około 2000 monet). Prócz tego był też cenny zbiór saskiej porcelany, a ponadto liczne portrety, w tym dwa portrety generała Jana Henryka Dąbrowskiego – jeden przedstawiający go w wieku młodzieńczym jako porucznika ułanów saskich, drugi już jako generała; portret Barbary z Chłapowskich Dąbrowskiej oraz portrety jej rodziców – Ksawerego i Nepomuceny Chłapowskich. Były też portrety dzieci Generała – Bogusławy i Bronisława, a także obraz pędzla Januarego Suchodolskiego przedstawiający wjazd Dąbrowskiego do Watykanu, portret Ludwika XV pędzla malarza Vanloo (1705-1765) oraz portret generała Dąbrowskiego, według tradycji haftowany przez cesarową Józefinę.

CZASY NAJNOWSZE

Rodzina Mańkowskich w 1939 roku zmuszona została do opuszczenia Winnej Góry i posiadłość zajęli Niemcy. Jak się później okazało, przed opuszczeniem pałacu Mańkowsky ukryli część zbiorów, dokumentów, pamiątek rodzinnych w zamurowanych skrytkach w piwnicach; zostało to jednak zrabowane.

* S. Kozierowski, dz. cyt., s. 14-15.



Plan Winnej Góry

1 - kościół parafialny, 2 - ochronka, 3 - pałac

Po wojnie majątek przejęty został na rzecz skarbu państwa, a następnie utworzono tu rolniczą spółdzielnię produkcyjną. W pałacu zamieszkało kilka rodzin, co doprowadziło go wkrótce do dewastacji. W ruinę zaczęły popadać również zabudowania folwarku, niszczał park.

Sytuacja zmieniła się w 1963 roku, kiedy pałac z parkiem, folwarkiem i częścią gruntów należących do dawnej posiadłości winnogórskiej przejęte zostały przez Zakład Doświadczalny Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu. Po wyprowadzeniu lokatorów przystąpiono około 1970 roku do remontu pałacu oraz prac rewaloryzacyjnych w parku. Brak jest dokumentacji z tego okresu, bowiem pałac – jako zbudowany na początku XX wieku – nie był w tym okresie objęty ochroną konserwatorską (do rejestru zabytków wpisany został dopiero w 1973 roku). Zachowała się natomiast notatka służbowa

w sprawie odkrycia w piwnicy zamurowanej skrytki, sporządzona przez wezwanego do Winnej Góry pracownika poznańskiego Muzeum Narodowego.

W dniu 22 stycznia 1970 r., w godzinach południowych, pracownicy Oddziału Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Warszawie [?], zostali powiadomieni telefonicznie przez Zakład Doświadczalny Ochrony Roślin w Winnogórze o odnalezieniu przez robotników przeprowadzających remont w pałacu – skrytki, z której wydobyto szereg dokumentów, prawdopodobnie po generale J.H. Dąbrowskim.

Ponieważ dokumenty już wydobyto, przez co radykalnie zmieniono warunki otoczenia w jakich dotąd przebywały, potrzebna była szybka interwencja.

Wobec chwilowego braku własnego środka lokomocji zwrócono się o pomoc do redakcji „Expressu Poznańskiego”.

Samochód otrzymano do dyspozycji nazajutrz, tj. w dniu 23 stycznia. Z ramienia Muzeum Narodowego w Poznaniu do Winnogóry wyjechał mgr Tadeusz Jeziorowski, asystent Wlkp. Muzeum Wojskowego, z redakcji „Ekspressu” – red. K. Orlewicz, oraz fotoreporter p. Matuszewski.

Odnalezione dokumenty zastano przeniesione do pomieszczenia biurowego w budynku obok pałacu i umieszczone w koszu od bielizny. Uprzednio wydano zgłaszającemu polecenia, by niczego nie ruszano, toteż papiery leżały w koszu w nieładzie tak, jak je wyciągając ze skrytki kładziono do kosza.

Po wstępnych oględzinach znaleziska (bez wyjmowania poszczególnych dokumentów) udano się do piwnicy pałacu mieszczącej skrytkę. Piwnica ta, jedna z przechodnich, usytuowana jest w ciągu piwnic od strony parku i pozbawiona otworu okiennego.

Wybite w ślepej ścianie przejście ukazało następne, całkowicie ciemne pomieszczenie. Powstało ono sztucznie, po odgroźeniu piwnicy ścianką działową, w której rozkuto obecny otwór. W lewym rogu tego pomieszczenia, znajduje się niska, betonowa, czworokątna studzienka, w której odnaleziono dokumenty. Brak wentylacji spowodował znaczne zawilgocenie ścian i samej studzienki. Wg relacji robotników, którzy

natrafili na skrytkę, papiery leżały rozrzucone w studziencie bez żadnego zabezpieczenia, przykryte jedynie warstwą jakby nadgniłej szezki (resztki materaca?). Do odkrycia doszło w dniu 21 stycznia br. podczas prac remontowych, jakie przeprowadzali w pałacu z ramienia Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego we Wrześni. Identycznie usytuowane ślepe pomieszczenie – skrytka, znajduje się w sąsiedniej piwnicy, jednakże ta po odkuciu okazała się pusta. Wizja lokalna miejsca znaleziska pozwoliła na ustalenie przyczyn złego stanu zachowania dokumentów. W opisanych warunkach przebywały one tam, wg przypuszczeń byłych pracowników majątku Winnogóra, od roku 1939. Zamurowane zostały prawdopodobnie z chwilą wybuchu wojny, przez ostatnich właścicieli Winnogóry, Mańkowskich, potomków gen. Dąbrowskiego. Wg opinii tychże pracowników, w sąsiedniej skrytce miała się znajdować stara broń i porcelana, zrabowana przez Niemców w jakiś czas po zajęciu przez nich Winnogóry i usunięciu właścicieli. Miejsca skrytek miała ujawnić pozostała w pałacu bona dzieci Mańkowskich, z pochodzenia Niemka. Ślady otwarcia są czytelne na murach obu skrytek. Bliższe oględziny odnalezionych dokumentów w trakcie przekładania z kosza do kartonów, w których je następnie przewieziono, oraz przy ponownym wyjmowaniu na miejscu w Poznaniu wykazały, że większość z nich dotyczy obchodów setnej rocznicy śmierci gen. Dąbrowskiego. Są to egzemplarze gazet z okolicznościowymi artykułami, nekrolog oraz korespondencja Muzeum Narodowego w Krakowie z H. Mańkowskim, ówczesnym prezesem Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, w sprawie wydania pamiątkowych medali rocznicowych. Wymienione druki oraz rękopisy są najlepiej zachowana partią znaleziska. Wykazują jedynie nieznaczne uszkodzenia. Stosunkowo czytelne, jakkolwiek znacznie gorzej zachowane, są fotografie przedmiotów pamiątkowych po generale (mundur, czapka – obecnie w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie) i innych, fotografie dokumentów, portretów i osób – prawdopodobnie z rodziny gen. Dąbrowskiego. Najgorzej zachowana jest najstarsza, jak się wydaje, najciekawsza część znaleziska, w przeważającej części rękopiśmienna. Mogą tam znajdować się dokumenty osobiste

gen. Dąbrowskiego, odnaleziono bowiem fragment notat zatytułowanych „Książeczka żołdowa Jenerała”. Niestety, w chwili obecnej jest to zlepek papierów stanowiących niemal jednolitą masę celulozową. Wg opinii mgr H. Gaworzewskiej z Pracowni Konserwacji Grafiki Muzeum Narodowego w Poznaniu konserwacja tej części znaleziska będzie wymagała szczególnie dużego nakładu sił i środków.

Relacjonował: mgr Tadeusz R. Jeziorowski

Ilustrowany reportaż z odkrycia w Winnogórze zamieścił „Express Poznański” w nr 23, z dnia 28 stycznia br.; wymienio tam nazwiska murarzy, którzy natrafili na ślad skrytek.*

Odrestaurowane wnętrza pałacu przeznaczono na biura gospodarstwa i pracownie Instytutu oraz pokoje gościnne. Dnia 16 września 1979 roku z inicjatywy ówczesnego dyrektora Instytutu – prof. Władysława Węgorka – odsłonięto tablicę ku czci generała Jana Henryka Dąbrowskiego, umieszczoną na gładzie narzutowym w parku, w pobliżu północnej ściany pałacu. Także przy jego współudziale utworzono w pałacu Salę Pamięci Generała, której uroczyste otwarcie nastąpiło 5 września 1987 roku.

Przeprowadzone na początku lat siedemdziesiątych prace remontowe, a następnie właściwe użytkowanie winnogórskiego pałacu sprawiło, że zachował się on w stosunkowo dobrym stanie. Po ponad dwudziestu latach od czasu remontu wymagał już jednak pilnych prac renowacyjnych – przede wszystkim dachu, więźby oraz pokrycia. Roboty remontowe rozpoczęto w 1995 roku, a ich zakres znacznie się rozszerzył, gdyż w trakcie prac okazało się, że w katastrofalnym stanie są także stropy nad kondygnacją piętą. Prace renowacyjne zakończono w 1996 roku. Jednocześnie opracowana została dokumentacja na remont i konserwację elewacji pałacowych. Na podstawie wykonanych odkrywek oraz zachowanych rysunków architektonicznych sporządzony został też projekt kolorystyki elewacji.

W związku ze zbliżającą się 200 rocznicą powstania polskiego Hymnu Narodowego postanowiono dotychczasową salę pamięci zamienić w muzeum, przygotowano więc nowy scena-

* Dokument w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu.

riusz ekspozycji oraz zmieniono aranżację pomieszczeń winnogórskiego pałacu. Na dzień 14 czerwca 1997 roku, w ramach obchodów 200-lecia powstania *Mazurka Dąbrowskiego*, planowane jest otwarcie Muzeum gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, które będzie oddziałem Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie.

ROLNICZY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY

Instytut Ochrony Roślin powstał w 1951 roku, gdy uchwałą Rady Ministrów rozwiązano Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, a w jego miejsce utworzono szereg instytutów podległych Ministerstwu Rolnictwa. Początkowo jego dyrekcja mieściła się w Warszawie, siedzibę zaś miał w Puławach. W 1956 roku nastąpiła reorganizacja i dyrekcję Instytutu przeniesiono do Poznania. Obecnie Instytut Ochrony Roślin jest placówką naukowo-badawczą, podległą Ministerstwu Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, a działalnością naukową, wdrożeniową i upowszechnieniową obejmuje całość zagadnień związanych z ochroną roślin. Działalność Instytutu prowadzona jest w zakładach naukowych. Prócz centralnej placówki w Poznaniu istnieje oddział Instytutu w Sośnicowicach koło Gliwic, terenowe stacje doświadczalne w Białymstoku, Człuchowie, Rzeszowie, Toruniu i Trzebnicy, w Winnej Górze zaś funkcjonuje Rolniczy Zakład Doświadczalny.

Konieczność posiadania przez Instytut majątku rolnego dla potrzeb terenowych prac badawczych dostrzeżono na początku lat sześćdziesiątych. Chodziło o możliwość prowadzenia doświadczeń poletkowych i łąkowych, zwłaszcza badania wpływu pestycydów na agrocenozę. W 1963 roku władze wojewódzkie

zapropowały Instytutowi przejęcie gospodarstwa rolnego w Winnej Górze. Jego stan był opłakany, lecz natychmiast przystąpiono do prac, głównie odbudowy znacznie zniszczonych budynków mieszkalnych i gospodarczych. Pola o powierzchni około 640 ha były częściowo rozparcelowane, gleby zaniedbane, a plony osiągnęto bardzo mizerne. W najgorszym stanie był jednak pałac, bowiem zamieszkujący w nim po ostatniej wojnie przypadkowi lokatorzy znacznie zdewastowali cały budynek. W latach siedemdziesiątych ostatni lokator opuścił pałac, któremu z czasem przywrócono dobrą kondycję. W pomieszczeniach pałacowych urządzono siedzibę biura gospodarstwa i pracownię naukowe.

Nie lepiej prezentowały się zabudowania gospodarcze – tu wszystko groziło kompletnym zniszczeniem. Część zabudowań trzeba było rozebrać, pozostałe zaś poddano kapitalnemu remontowi i modernizacji. Zaniedbany i zniszczony park pałacowy z czasem uporządkowano, zasadzono w nim wiele drzew i krzewów. Zaniedbane z początku pola uprawne po wieloletnich zabiegach są dzisiaj wzorcem nowoczesnej kultury rolnej.

Obecnie Rolniczy Zakład Doświadczalny w Winnej Górze gospodaruje na powierzchni 619 ha, z czego użytki rolne zajmują 586 ha, na powierzchni 25 ha zaś prowadzona jest działalność doświadczalna typu ścisłego (poletkowego) oraz doświadczenia typu łanowo-polowego (łącznie 5170 poletek). Prowadzi się tutaj m.in. badania środków chemicznych przeznaczonych do zwalczania szkodników, chwastów i chorób roślin. Próbkę preparatów sprawdzane są tu w warunkach polowych pod względem skuteczności, techniki stosowania, wpływu na ilość i jakość plonów. Wyniki tych badań po sprawdzeniu w różnych regionach kraju stanowią podstawą do podejmowania decyzji o przydatności danego preparatu dla potrzeb rolnictwa. Badania te znajdują swoje odbicie w licznych publikacjach naukowych, prezentowane są też na szkoleniach. Prowadzi się tu także odrębne szkolenia o charakterze upowszechnieniowym dla rolników, studentów i uczniów szkół rolniczych.

Zakład prowadzi również produkcję rolną, której głównym kierunkiem jest uprawa zbóż – pszenicy, jęczmienia i pszenżyta. Ponadto uprawia się tu buraki cukrowe, groch, rzepak

oraz rośliny pastewne. W ostatnich latach osiągnęte plony wykazują stałą tendencję zwyżkową, co ma istotny wpływ na kondycję finansową Zakładu. Prócz tego Zakład zajmuje się również hodowlą bydła, a najwyższej klasy mleko sprzedawane jest spółdzielni mleczarskiej w Środzie Wielkopolskiej.

Wielkie zasługi dla utworzenia Zakładu Doświadczalnego w Winnej Górze oraz długich lat jego funkcjonowania położył prof. Władysław Węgorek – wieloletni dyrektor poznańskiego Instytutu Ochrony Roślin oraz rektor ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu.

Winna Góra tworzy w ten sposób pomost między dawnymi i obecnymi laty: z jednej strony jest miejscem nierozzerwalnie związanym z historią Polski oraz z jednym z jej bohaterów narodowych, z drugiej zaś ośrodkiem postępu i rozwoju wiedzy rolniczej znaczącym nie tylko w Wielkopolsce, ale w skali całego kraju.

ZAŁOŻENIE PARKOWE

Istnienie jakiegokolwiek budowli rezydencjonalnej – zamkowej, pałacowej lub dworskiej – wiązało się z nieodzownym wprowadzeniem w jej najbliższym otoczeniu jakiejś świadomie zorganizowanej zieleni. W XVII wieku były to zazwyczaj tzw. ogrody włoskie – o niezbyt dużej powierzchni, z symetrycznie rozplanowanymi, kwadratowymi lub prostokątnymi kwaterami, z których najbliższe budowli rezydencjonalnej zajmowały partery kwiatowe, dalsze – najczęściej szpalerowe gabinety, a na końcu ogrodu znajdowały się tak zwane boskety – zwarte masywy drzew wysokopiennych i krzewów ujęte w ściany ze strzyżonych żywopłotów. Niekiedy boskety były zastępowane kwaterami sadu.

Sądząc na podstawie przekazów i zachowanych do dziś śladów, ogród taki istniał zapewne w Winnej Górze już w XVII

wieku. Przekształcony został z pewnością w duchu ogrodów francuskich i być może nieco powiększony około połowy XVIII wieku – w czasie prac przy budowie nowej rezydencji, wznoszonej z inicjatywy biskupa Czartoryskiego.

Źródła dziewiętnastowieczne, w tym cytowane wielokrotnie w niniejszym opracowaniu *Pamiętniki* Barbary Mańkowskiej, pamiętającej Winną Górę z dzieciństwa (a więc z drugiego dziesięciolecia XIX wieku), wspominają o starym dworze otoczonym *odwiecznymi szpalerami grabów*, olbrzymich jesionów, klonów, lip i dębów. Drzewa takie rosnąc musiały z pewnością znacznie dłużej niż od połowy XVIII wieku, co potwierdzałoby hipotezę o przynajmniej siedemnastowiecznych początkach winnogórskiego założenia parkowego.

Na pozostałości dawnego układu parku składają się – zachowane do dziś w stosunkowo dobrym stanie – dwie aleje, biegnące równolegle do siebie we wschodniej części dzisiejszego założenia. Na sporządzonej u schyłku XIX wieku mapie tych terenów w skali 1:25 000 widać wyraźnie, że znajdowały się tam wówczas trzy równoległe aleje poprzecinane biegnącymi do nich prostopadle drogami, co tworzyło system prostokątnych, wydłużonych i regularnych kwater.

W pierwszej połowie lub około połowy XIX wieku park został powiększony i przekształcony w romantyczno-krajobrazowe założenie, ukształtowane w duchu parków angielskich. Włączono wówczas do parku teren dawnego dziedzińca honorowego przed dworem i utworzono tam kolisty gazon otoczony aleją; dołączono również do parku jego obecną część północną, dawniej z dwoma stawami połączonymi kanałem.

Na stawie, znajdującym się w północno-zachodnim narożu ówczesnego założenia, usypano dwie wyspy. Na jednej z nich, na wysokim kopcu, ustawiony został z inicjatywy Barbary z Chłapowskich Dąbrowskiej pomnik poświęcony pamięci jej brata – podpułkownika Stanisława Chłapowskiego. Pomnik ten, zachowany do dziś, składa się z wysokiego cokołu, na którym umieszczony został rodzaj żeliwnego baldachimu o for-

mach neogotyckich. Pod baldachimem znajduje się urna z sercem Stanisława Chłapowskiego. Na jednej z czterech płycin górnej części cokołu umieszczono herb Drya Chłapowskich, na pozostałych zaś napisy:

*Stanisławowi Chłapowskiemu
pod-puł. Polskiemu
Kawalerowi Krzyżów
Wojskowych*

*Czuli Rodzice
Synowi
Przywiązane Rod-
zeństwo Bratu*

*Żył lat 39
umarł w Poznaniu
22go lutego R. 1823.*

Za elewacją ogrodową dworu, na krańcu jednej z alei od strony zabudowań gospodarczych, wznosił się piaskowcowy pomnik w kształcie obelisku. Ustawiono go na mogile żołnierza generała Dąbrowskiego z okresu Księstwa Warszawskiego – pułkownika Tadeusza Wolińskiego. Na kamiennej płycie wyryty był napis:

*Tu spoczywa Tadeusz Woliński, Pułkownik Pułku 4^{tego}
Piechoty Woysk Polskich W. X. Warszawskiego, Członka
Legii Honorowej, Krzyża Wojskowego Polskiego Kawalera.
Zakończył życie Dnia 8^{ego} sierpnia R. 1814.*

Oficer ten, przyjaciel Generała, targnął się na życie w winogórskim parku, a przyczyną samobójczej śmierci była utrata nadziei na wolną ojczyznę. Należy tu wspomnieć, iż pomnik ufundował generał J.H. Dąbrowski, a zniszczyli go Niemcy w czasie II wojny światowej. Zachowała się jedynie skromna kamienna płyta, wmurowana obecnie w zewnętrzną ścianę kaplicy-mauzoleum Dąbrowskiego przy tutejszym kościele.

We wschodniej części parku pozostawiono dawny regularny układ kwaterowy, lecz starano się go nieco przekształcić, złagodzić nowo wprowadzonymi alejkami prowadzonymi po płynnych liniach oraz nowymi nasadzeniami drzew i krzewów.

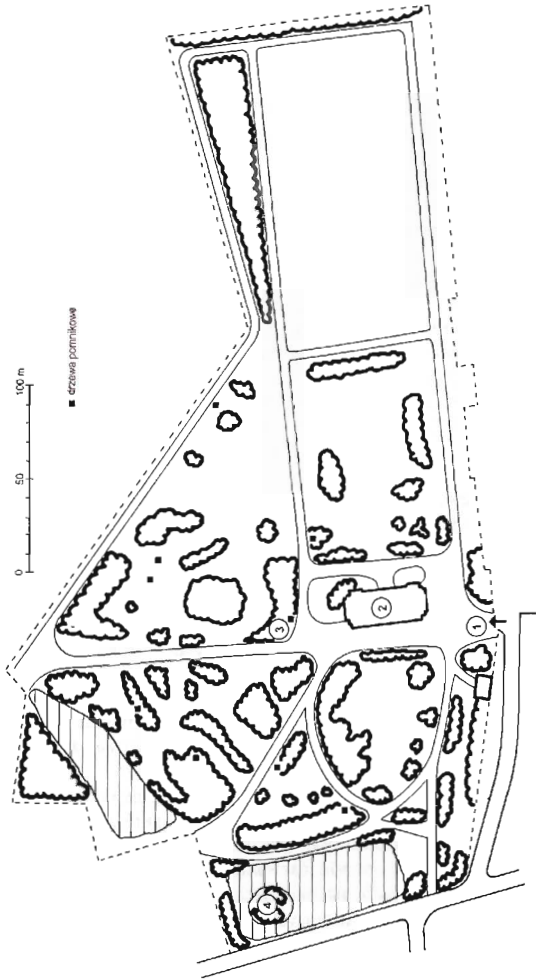
Sądząc na podstawie dziewiętnastowiecznej mapy, zlikwidowano wówczas główną bramę wjazdową, prowadzącą na honoryw dziedziniec przed dworem. Straciła ona bowiem rację bytu z chwilą likwidacji dziedzińca i zamienienia tej części terenu w park. Nową drogę dojazdową do rezydencji przeprowadzono wzdłuż południowej granicy terenu; tam zaprojektowano nową bramę, usytuowaną na wprost południowej elewacji bocznej. Taki sposób dojazdu do dworu zgodny był z duchem epoki i obowiązującymi wówczas zasadami kształtowania przestrzeni wokół rezydencji.

Prace przy przekształceniu parku prowadzone były z inicjatywy ówczesnego właściciela majątku, Bronisława Dąbrowskiego. Znane jest nawet nazwisko zatrudnionego tu ogrodnika: w związku z poszukiwaniem nowego ogrodnika do Kórnicka zgłosił się między innymi *Ciesielski Wojciech*, obecnie *ogrodnik w Winnejgórze u p. Dąbrowskiego. Tego polecił mi Sokołowski.**

Kolejne prace w parku prowadzone były na początku XX wieku z inicjatywy Henryka Mańkowskiego, równocześnie z budową nowej rezydencji. Charakterystyczne jest, że w tym czasie obowiązywały już inne zasady kształtowania i komponowania przestrzeni parkowej wokół rezydencji, przywrócono więc wówczas główny reprezentacyjny wjazd na teren założenia na osi elewacji frontowej pałacu. Przy usytuowanej tam nowej, zachowanej do dziś bramie wjazdowej rozpoczynała bieg aleja, która – obiegając kolisty gazon – doprowadzała na podjazd przed pałacem.

Park w tym kształcie przetrwał do 1939 roku. W czasie wojny uległ zniszczeniu, a dalsza dewastacja nastąpiła w okresie powojennym, w czasie użytkowania przez rolniczą spółdzielnię produkcyjną. W aktach Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu zachowała się korespondencja z 1963 roku, w której służby konserwatorskie wzywają do uporządkowania parku i usunięcia z jego terenu *wszelkich chlewików, kurników, ogródków itp.* oraz wprowadzenia zakazu *wypasania na terenie parku trzody i drobiu.*

* List Zygmunta Celichowskiego, zarządcy posiadłości kórnickiej, do Jana Działyńskiego z 21 grudnia 1875 r. Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 7454.



Park w Winnej Górze

1 – główny wjazd, 2 – pałac, 3 – głaz ku czci J.H. Dąbrowskiego, 4 – pomnik na wyspie

Sytuacja zmieniła się po przejęciu zespołu pałacowego przez Instytut Ochrony Roślin. Od tego czasu prowadzone są systematyczne prace porządkowe i pielęgnacyjne. W 1996 roku wykonany został kompleksowy projekt rewaloryzacji parku, który ma być w najbliższych latach realizowany. Podjęto także prace konserwacyjne przy wymagających tego starych okazach drzew.

Winnogórski park zajmuje obecnie powierzchnię 8,2 ha. Według najnowszej inwentaryzacji, przeprowadzonej w 1996 roku przez Hannę Chmielnik, rosły tu wtedy 1422 okazy drzew i krzewów. Wyróżniają się trzy ciągi alei grabowych (w tym jedna uzupełniona lipami). Graby są drzewami najliczniej występującymi w parku, bowiem jest ich tu 579 okazów. Trzy z nich mają obwód przekraczający 200 cm, a najgrubszy sięga 217 cm obwodu. Dość licznie reprezentowane są w parku jeszcze następujące gatunki drzew (w nawiasie ilość okazów, których obwód przekracza 200 cm): lipa drobnolistna (48), dąb szypułkowy (19), kasztanowiec zwyczajny (18), jesion wyniosły (13), wiąz szypułkowy (12), wierzba biała (7), klon zwyczajny (6). Na terenie parku znajdują się też obecnie dwa stawy.

W 1997 roku po raz pierwszy najokazalsze spośród tutejszych drzew wpisano do rejestru pomników przyrody. Za takowe uznano: trzy jesiony wyniosłe (o obwodach 282 - 340 cm), dąb szypułkowy (320 cm), lipę drobnolistną (360 cm), platan klonolistny (410 cm), sosnę zwyczajną zrosniętą z czterech pni (400 cm), sosnę wejmutkę (265 cm) i wiąz szypułkowy (390 cm). Niestety, huraganowy wiatr w końcu marca 1997 roku przewrócił pomnikową wejmutkę. Prócz tego w winnogórskim parku zasługują na uwagę drzewa charakterystyczne, mimo że nie są one uznane za okazy pomnikowe: klon jesionolistny o 7 pniach, lipa drobnolistna o 4 pniach (dwa z nich są zrosnięte) oraz potrójny paklon (klon polny).

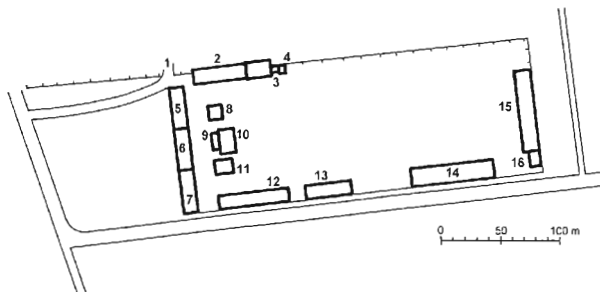
Z istniejących na terenie założenia parkowego budowli wymienić należy domek ogrodnika z początku XX wieku, usytuowany przy południowej granicy terenu, w pobliżu bramy wjazdowej. Jest to budowla niewielka, murowana, otynkowana, parterowa, założona na prostokątnym rzucie i zwieńczona wysokim, tzw. polskim łamanym dachem z oknem powieko-

wym od frontu. Bryła budynku oraz opracowanie i artykulacja elewacji – z pilastrami przy narożach, zwieńczonych szerokim pasem gładkiego fryzu oraz profilowanego podokapowego gzymsu – nawiązuje stylistycznie do form barokowych i nosi cechy twórczości Stanisława Boreckiego, architekta zatrudnionego przy wznoszeniu pałacu. Mimo, iż brak na ten temat udokumentowanych przekazów, można przyjąć również tu autorstwo tego architekta. Przy domku ogrodnika znajdowały się niegdyś szklarnie.

ZABUDOWANIA GOSPODARCZE I FOLWARCZNE

Informacje o znajdującym się w Winnej Górze folwarku, wówczas wchodzącym w skład dóbr biskupich, znajdujemy już w szesnastowiecznych przekazach. Folwark ten istniał bez wątpienia przez następane stulecia, ponieważ jest to element niezbędny dla właściwego funkcjonowania gospodarstwa w posiadłości ziemskiej. Nie wiadomo jednak, czy jego ówczesna lokalizacja pokrywała się w jakimś stopniu z obecną, czy też może była zupełnie inna. Nie zachowały się na ten temat jakiegokolwiek przekazy, a z przykładów innych majątków wiadomo, że miejsce usytuowania folwarku ulegało niekiedy zmianie. Można jedynie zakładać (również na podstawie analogii z innymi założeniami z tamtego okresu), że budynki były drewniane, budowane na zrąb bądź w „lepionkę”, a więc konstrukcji szkieletowej wypełnionej gliną, kryte słomą.

Najwcześniejszy zachowany przekaz odnoszący się do folwarku winnogórskiego to mapa katastralna z około 1830 roku, a więc z czasów Bronisława Dąbrowskiego. Widoczny jest na niej folwark, zlokalizowany w miejscu obecnego, jednak znacznie od niego mniejszy. Istniejące tam wówczas budynki gos-



Folwark w Winnej Górze (wg inwentaryzacji Mariusza Rączki z 1986 r. w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków)

1 - wjazd do pałacu i parku, 2 - stajnia koni wyjazdowych, 3 - mleczarnia, 4 - magazyn, 5 - stajnia, 6 - chlewnia, 7 - chlewnia, 8 - spichrz, 9 - szopa, 10 - młyn, 11 - magazyn, 12 - stajnia koni roboczych, 13 - obora, 14 - obora, 15 - stodoła, 16 - szopa

podarcze ustawione były wokół czworobocznego dziedzińca, na którego teren prowadził wjazd w jego północno-zachodnim narożu. Poza zasadniczym terenem podwórza, w przedłużeniu jego północnej pierzei w kierunku wschodnim, znajdował się dodatkowo wydłużony budynek.

Kolejnym istniejącym przekazem jest mapa tych okolic sporządzona u schyłku XIX wieku. Widoczny na niej folwark ma kształt dzisiejszego - z obszernym podwórzem założonym na rzucie wydłużonego prostokąta, z ustawionymi wzdłuż jego boków budynkami oraz jednym, wysuniętym ku środkowi, w zachodniej części dziedzińca. Nie jest znany wygląd tych zabudowań, ponieważ obiekty naniesione na mapie nie przetrwały do naszych czasów. Generalna przebudowa folwarku nastąpiła bowiem na przełomie XIX i XX oraz w początkach XX wieku, z inicjatywy ówczesnego właściciela majątku - Henryka Mańkowskiego. W Archiwum Państwowym w Poznaniu zachowały się z tego czasu rysunki projektowe niektórych z tych budynków, a także rachunki za prace budowlane z lat 1902-1905.

Na mapie z końca XIX wieku widoczne są tory lokalnej kolejki wąskotorowej, łączącej folwark z odległą o 2 km

stacją kolejową w Miłosławiu, a w przeciwną stronę biegnące za cmentarzem w kierunku pół na północny zachód i na północ od wsi. Tory te naniesione są też na mapie topograficznej z 1936 roku.

Folwark zajmuje wydłużony teren przy południowej granicy parku. Zabudowania ustawione są wokół prostokątnego dziedzińca, wzdłuż trzech jego boków (południowego, wschodniego i zachodniego), a graniczącą z parkiem północną linię podwórza – z wyjątkiem budynków stajni – pozostawiono niezabudowaną, odgradzoną od założenia parkowego jedynie płotem. Trzy budynki zlokalizowano pośrodku folwarku poza linią zabudowy, w zachodniej części podwórza. Główny wjazd do folwarku usytuowany jest w jego narożu północno-wschodnim.

W północno-zachodnim narożu, przy granicy parku, zbudowana została stajnia cugowa z wozownią. Tego typu obiekty, bardziej funkcjonalnie związane z rezydencją niż z folwarkiem, lokalizowane były z reguły w pobliżu pałacu, nieraz nawet na terenie parku. Funkcja budynku determinowała również jego formę architektoniczną oraz staranniejsze i bogatsze opracowanie niż innych zabudowań gospodarczych. Stajnia z wozownią, wzniesiona około 1905 roku, jest budowlą murowaną, otynkowaną, założoną na rzucie wydłużonego prostokąta, o parterowej bryle z wypiętrzoną częścią środkową przykrytą oddzielnym, dwuspadowym dachem o ustawieniu szczytowym, prostopadłym do ustawionych kalenicowo – również wysokich, dwuspadowych – dachów nad bocznymi partiami budynku. Dachy, o silnie wysuniętych okapach wsparte na dekoracyjnie opracowanych końcówkach belek więźby, przykryto dachówkami zakładkowymi.

Elewacje budynku pokryte zostały gładkim tynkiem, z pozostawieniem w nietynkowanych ceglach detali dekoracji architektonicznej (fryzy, gzymsy, lizeny, obramienia drzwi i okien). Elewacja frontowa, zwrócona w stronę parku, rozczłonkowana została regularnym rytmem wspartych na niskim cokole ceglanych lizen, pomiędzy którymi – w zachodniej części budynku, mieszczącej dawniej stajnię – wprowadzone niewielkie otwory okienne, zamknięte łukiem odcinkowym

i ujęte w ceglane obramienia. W części wschodniej – pomyślanej jako wozownia – przestrzenie pomiędzy lizenami wypełniają zamknięte łukiem odcinkowym dwuskrzydłowe bramy z dekoracyjnie opracowaną stolarką, wykonaną z romboidalnie układanych desek.

Środkowa część budynku mieściła w parterze dwuskrzydłową bramę prowadzącą do stajni oraz okno (dziś zamurowane). Na piętrze, oddzielonym ceglany gzymsem, wprowadzono dwa okna o łukach odcinkowych, a ponad nimi – w środku szczytu – kolistą płycinę obwiedzioną ceglany obramieniem, w której umieszczono ceramiczną rzeźbę końskiej głowy. Zamknięcie szczytu oraz krawędzie dachu przesłonięte zostały dekoracyjnymi elementami w formie ażurowo wycinanych desek, a w zwieńczeniu szczytu umieszczono iglicę z chorągiewką.

Elewacja tylna omawianego budynku, zwrócona w kierunku gospodarczego podwórza, opracowana została niemal analogicznie jak od frontu, z tą jedynie różnicą, że nie ma bram wjazdowych, w płycinach zaś pomiędzy lizenami znajdują się niewielkie okna ukształtowane tak jak od frontu. Tu również w szczycie piętrowej części środkowej wprowadzono drewnianą ażurową dekorację, znajdowała się też tutaj dawniej – w kolistej płycinie – pełnoplastyczna, ceramiczna rzeźba przedstawiająca końską głowę. Dekorację i artykulację zwróconej ku zachodowi szczytowej elewacji bocznej stajni oparto na takich samych zasadach jak pozostałych, a w jej środkowej partii, wydzielonej dwoma lizenami, umieszczono dwuskrzydłową bramę prowadzącą do wnętrza zlokalizowanej tu stajni cugowej.

Przy zachodniej pierzei dziedzińca folwarcznego zlokalizowane zostały trzy budynki. Dwa z nich są dziś tak przekształcone, że zatraciły całkowicie wartości zabytkowe. Kształt bryły i pozostałości dekoracji architektonicznej przetrwały w trzeciej z nich – dawnej stajni, usytuowanej w północnej części pierzei (dziś są tu garaże). Budynek ten – murowany, otynkowany z pozostawieniem w ceglach detali dekoracji architektonicznej, parterowy z gospodarczo-magazynową częścią poddasza – założony został na rzucie prostokąta i zwieńczono go wysokim

dachem pokrytym dachówkami. Jego elewacje zostały niemal całkowicie przekształcone poprzez wprowadzenie bram wjazdowych do garaży. Szczątki dekoracji architektonicznej, dające wyobrażenie o dawnym wyglądzie budynku, zachował szczyt południowy, obwiedziony ceglany arkadkowym fryzem, z trzema zamkniętymi półkoliście blendami oraz kolistą płyciną w partii wieńczącej.

Wzdłuż południowej pierzei dziedzińca zbudowane zostały trzy budynki. Dwie obory są dziś całkowicie przekształcone i zatraciły wartości zabytkowe; trzeci budynek – stajnia koni roboczych, usytuowana w zachodniej części tej pierzei – zachowała jedynie pierwotny kształt bryły, założonej na rzucie wydłużonego prostokąta, parterowej z gospodarczym półpiętrzem poddasza, zwieńczonej niskim dwuspadowym dachem o silnie wysuniętych okapach.

Pierzeję wschodnią podwórza wypełnia niemal w całości stodoła, również niemal całkowicie przebudowana, pozbawiona wartości zabytkowych.

Niewątpliwe wartości architektoniczne i zabytkowe mają natomiast trzy budynki wysunięte z linii zabudowy ku środkowi dziedzińca, zlokalizowane w jego zachodniej części: młyn, magazyn oraz spichrz.

Środkowy z nich – młyn – jest murowanym, otynkowanym budynkiem o nieregularnej, asymetrycznej sylwetce zestawionej z wielu brył różnej wielkości i kształtów, z których dominująca jest potężna kwadratowa wieża. Na tylnej elewacji środkowej, zasadniczej części budynku, umieszczona została w kolistej płycinie data 1907, nie wiadomo jednak do jakiego etapu prac się to odnosi. Młyn był bowiem bez wątpienia kilkakrotnie przebudowywany i rozbudowywany – poprzez dostawianie kolejnych aneksów, co dało w efekcie ostateczny, zróżnicowany kształt bryły. Sądząc na podstawie ukształtowania oraz wzajemnych relacji poszczególnych brył, a także sposobu opracowania elewacji, należy przyjąć, że wspomniana kwadratowa wieża, dominująca nad całością nie tylko tego obiektu, ale również całego folwarku i nadająca mu pewien specyficzny charakter, dobudowana została nieco później. Nastąpiło to zapewne około 1912 roku i można nawet zakładać, że wykona-

no ją według projektu Stanisława Boreckiego – architekta zatrudnionego w tym okresie do innych prac w Winnej Górze.

Główna, dwukondygnacyjna bryła młyna została założona na rzucie prostokąta i zwieńczona niskim, dwuspadowym dachem. Elewacje, pokryte gładkim tynkiem z pozostawieniem w nietynkowanych ceglach detali dekoracji architektonicznej, rozczłonkowane zostały lizenami akcentującymi również naroża i przeprute zamkniętymi odcinkowo otworami okiennymi ujętymi w ceglane obramienia, a w partiach szczytowych zwieńczone schodkowym fryzem. Analogicznie opracowane zostały parterowe aneksy przylegające do głównej bryły.

Wieża, założona na kwadratowym rzucie, zwieńczona została niskim namiotowym daszkiem o silnie wysuniętych okapach i pokryta gładkim tynkiem. Ściany przepruto zamkniętymi półkoliście oraz odcinkowo otworami okiennymi z ceglanymi nadokiennikami. W górnej partii elewacji wieży wprowadzono dekorację w formie podwieszanej wstęgi-banderoli (być może umieszczone tu były, lub miały być, jakieś napisy). Powyżej przebiega gładki pas fryzu, na którym wsparte zostały prostokątne okna najwyższej kondygnacji wieży, ujęte pilastrami (po jednym na osi każdej ze ścian wieży). Ponad nimi przeprowadzono szeroki fryz oraz wydatny, profilowany gzyms podokapowy.

Dwa budynki usytuowane po obu stronach młyna (od południa i północy) pomyślane zostały jako magazyny (spichrze). Różnią się one zasadniczo kształtem bryły, widoczne są jednak – mimo późniejszych przekształceń – daleko idące analogie w opracowaniu elewacji.

Magazyn ustawiony po południowej stronie młyna jest murowaną, trójkondygnacyjną budowlą, otynkowaną, założoną na prostokątnym rzucie, zwieńczoną niskim dwuspadowym dachem o wysuniętych okapach. Elewacje pokryte są dziś w całości tynkiem (należy przypuszczać, że pierwotnie – tak jak w innych obiektach – detale dekoracji architektonicznej były ceglane), ozdobione dekoracją w formie zamkniętych łukiem odcinkowym płycin obejmujących dwie dolne kondygnacje. W płycinach umieszczono niewielkie, zamknięte półkoliście okienka. W najwyższej kondygnacji okna są większe, zamknięte łukiem odcinkowym.

Drugi budynek – spichrz, usytuowany po północnej stronie młyna – prezentuje całkowicie odmienny typ architektury i stylistykę, formą bryły i dachu nawiązującą do rozwiązań siedemnasto- i osiemnastowiecznych. Jest to budowla murowana, otynkowana, założona na kwadratowym rzucie, dwukondygnacyjna, z dwiema dodatkowymi kondygnacjami użytkowymi ukrytymi w wysokim łamanym dachu, który pokryto dachówkami. Otynkowane elewacje wypełnione zostały na całej wysokości płycinami zamkniętymi łukiem odcinkowym (po trzy na każdej elewacji), w których na osiach umieszczono niewielkie, zamknięte półkole okienka. Budowę bądź przebudowę tego obiektu datować należy na lata 1910-1912.

Na zakończenie wspomnieć należy o budynkach we wsi, zbudowanych w początkach XX wieku z inicjatywy Henryka Mańkowskiego – czworakach o starannie zakomponowanych bryłach i elewacjach utrzymanych w konwencji oraz stylistyce zabudowań folwarku, wzniesionych około 1905 roku.

Zdecydowanie odmienną, wyróżniającą się architektonicznie formę prezentuje budynek dawnej ochronki (nr 10). Zbudowano ją w 1911 roku, w rok po śmierci pierwszej żony Henryka Mańkowskiego (zmarła w połogu), której zamiarem było wzniesienie we wsi obiektu tego typu. Jest to niewielka, parterowa budowla, założona na prostokątnym rzucie, zwieńczona wysokim mansardowym dachem pokrytym dachówkami. Na osi elewacji frontowej zaprojektowano wgłębny portyk kolumnowy, poprzedzony trójstopniowymi schodami i zwieńczony naczółkiem. Na fryzie biegnącym ponad kolumnami umieszczono napis: *Pamięci Maryi z Stadnickich Mańkowskiej*, a w naczółku krucyfiks, wykonany w narzucie, otoczony wieńcem z liści i kwiatów, przewiązany wstęgami. Należy sądzić, że projektantem ochronki był zatrudniony przez Henryka Mańkowskiego architekt Stanisław Borecki.

Nieco dalej na wysokości kościoła stoi inny dom z tego samego okresu (nr 7), wzniesiony na planie kwadratu i nakryty łamanym dachem. Obecnie mieści się w nim kaplica oraz klasa dla najmłodszych uczniów.

Ciekawym obiektem jest figura przydrożna, usytuowana przy zakręcie szosy na wysokości zespołu parkowo-pałacowe-

go. Na miejscu zniszczonej przez Niemców figury przydrożnej wystawiono tu w okresie powojennym figurę św. Wawrzyńca na niewysokim cokole.

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY

Pierwotnie Winna Góra należała do założonej zapewne w XI wieku parafii w Biechowie. Data utworzenia tutejszej parafii nie jest znana, ale należy sądzić, że jej metryka sięga XIII wieku. Najwcześniejsza wzmianka odnosząca się do istniejącego tu kościoła pochodzi z 4 grudnia 1305 roku, kiedy to biskup poznański Andrzej Szymonowicz Zaremba ufundował nowy, zbudowany z drewna kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała Archanioła i uposażył go w dziesięciny z siedmiu wsi należących do parafii, dziesięciny folwarczne oraz z pięciu wsi pozaparafialnych.

O budowlu tej nie przetrwały żadne wiadomości, poza krótką wzmianką w wizytacji kościelnej z 1695 roku, która odnotowuje jedynie fakt istnienia kościoła. Mimo braku przekazów można jednak zakładać, że lokalizacja owej drewnianej świątyni pokrywała się – w zasadniczych zarysach – z obecną. Z zasady bowiem nowo wznoszone obiekty tego typu budowano w miejscu poprzednich i niezmiernie rzadko, z wyraźnie uzasadnionych powodów zdarzały się całkowicie nowe lokalizacje. Można również domniemywać, że z tego pierwotnego kościoła pochodzą zachowane do dziś pozostałości dawnego wystroju i wyposażenia, w tym późnogotycka kamienna chrzcielnica w kształcie kielicha (być może dawna kropielnica), późnogotycka płaskorzeźba przedstawiająca scenę Zwiastowania i późnogotycki krucyfiks.

Budowla ta przetrwała do 1766 roku, kiedy – z inicjatywy i fundacji ówczesnego biskupa poznańskiego Teodora Kazimierza Czartoryskiego oraz dzierżawcy dóbr winnogórskich,

miecznika poznańskiego Antoniego Boguckiego – wzniesiony został nowy murowany kościół w Winnej Górze. Zbudowano go, jak wspomniano, w miejscu dawnego kościoła, jednak – jak należy przypuszczać – w inny nieco sposób. Kościoły średnio-wieczne były niemal z reguły orientowane, to znaczy z prez-biterium skierowanym ku wschodowi. Zachowana do dziś budowla, zawierająca w sobie mury osiemnastowiecznego koś-cioła, skierowana jest częścią prezbiterialną na północ, co wskazywałoby, że – zachowując miejsce lokalizacji – zmieniono z jakichś powodów (być może kompozycyjnych) sposób usta-wienia nowego kościoła.

Wygląd tej budowli znany jest z zachowanych przekazów ikonograficznych. Widoczny na nich obiekt, zbudowany w schyłkowej epoce baroku, ma niezwykle jak na te czasy tradycyjną formę, z widocznymi odniesieniami do epoki śred-niowiecza. Tradycyjne trwanie pewnych form architektury w budynkach sakralnych, szczególnie w mniejszych ośrodkach, nie było zjawiskiem odosobnionym i na terenie Wielkopolski realizacje gotyckie zdarzały się jeszcze w XVII wieku.

Zbudowany z inicjatywy biskupa Czartoryskiego nowy koś-ciół w Winnej Górze był murowaną i otynkowaną budowlą, o zwartej bryle założonej na rzucie prostokąta, z niewyodręb-nionym, trójbocznie zamkniętym prezbiterium. Wieńczył go wysoki, dwuspadowy dach pokryty dachówkami, z niewielką wieżyczką na sygnaturkę nad częścią prezbiterialną. Oty-nkowane elewacje wsparte były przyporami sięgającymi do fryzu i gzymsu wieńczącego. W przestrzeniach pomiędzy przy-porami umieszczono wydłużone, zamknięte ostrołukowo okna, mające odniesienie wprost do architektury gotyku.

Formy barokowe uzyskała zachowana do dziś, skierowana na południe dwukondygnacyjna fasada, rozcłonkowana czte-rema pilastrami o głowicach utworzonych z odcinków profilo-wanego gzymsu. Pilastry te, wsparte na wysokich cokołach i sięgające do gzymsu podokapowego obiegającego budynek dookoła, dzielą płaszczyznę fasady na trzy części, z których środkowa, mieszcząca główne wejście, zwieńczona została trój-kątnym naczółkiem z datą przebudowy 1766. Ujęty spływami szczyt fasady flankowany jest dwoma pilastrami ustawionymi

na osiach pilastrów dolnej kondygnacji, wspierającymi odcinek falistego, profilowanego gzymsu wieńczącego. W środkowym polu szczytu umieszczono okno zamknięte łukiem odcinkowym. Jednoprzestrzenne wnętrze kościoła, przykryte zapewne sklepieniem kolebkowym na gurtach, miało barokowo-rokokowy wystrój i wyposażenie, zachowane w znacznej części do dziś.

W 1863 roku od strony zachodniej dobudowana została do kościoła kaplica-mauzoleum Jana Henryka Dąbrowskiego (omówiona w następnym rozdziale) i w takiej formie obiekt przetrwał do początków XX stulecia.

Po niemal 150 latach istnienia winnogórski kościół wymagał już bez wątpienia remontu. Okazją przystąpienia do tego przedsięwzięcia, połączonego ze znaczną rozbudową, były prace budowlane przy wznoszeniu nowej rezydencji ówczesnych właścicieli majątku – rodziny Mańkowskich – którzy w znacznej mierze sfinansowali również działania przy świątyni. Wykonanie projektów przebudowy i rozbudowy kościoła powierzono Stanisławowi Boreckiemu – temu samemu architektowi, który zatrudniony był przy wznoszeniu pałacu. Zachowane rysunki projektowe wskazują, że początkowo rozważana była inna koncepcja architektoniczna rozbudowy. Pierwszy z wykonanych projektów, datowany na styczeń 1911 roku, przedstawia budowlę utrzymaną w zupełnie odmiennej konwencji stylowej – o cechach modernizmu, z pewnymi elementami secesji. Koncepcja ta nie zyskała zapewne aprobaty ani zamawiających, ani władz kościelnych, ponieważ z października tego samego roku pochodzi drugi rysunek, prezentujący budowlę utrzymaną w stylu neobarokowym – w formie takiej, w jakiej został zrealizowany.

Do istniejącego osiemnastowiecznego obiektu od północy dobudowany został obszerny transept, półkolistie zamknięte prezbiterium oraz aneksy boczne mieszczące od wschodu zakrytą oraz od zachodu emporę przeznaczoną dla właścicieli wsi i zejście z zewnątrz do krypty ozdobione herbem Mańkowskich Zaremba oraz cytatem z Apokalipsy. Elewacje wszystkich części kościoła, przeprute nowymi, powiększonymi otworami okiennymi, które zamknięto łukiem odcinkowym bądź pół-

koliście, uzyskały nowe, jednolite opracowanie i dekorację architektoniczną odwołującą się do wzorów barokowych, nawiązującą do architektonicznego wystroju barokowej fasady. Dekorację fasady uzupełniono jedynie w szczycie wykonanym w narzucie Okiem Opatrzności oraz dwiema rzeźbami przedstawiającymi św. Piotra (z lewej) i św. Pawła (z prawej), ustawionymi na niskich postumentach flankujących partię szczytu. Elewacje kościoła, zwieńczone profilowanym gzymsem podokapowym, rozczłonkowane zostały gładkimi pilastrami dzielącymi je na przęsła oraz akcentującymi naroża. Szczyty transeptu uzyskały artykulację i dekorację odwołującą się do opracowania szczytu fasady.

Wnętrze kościoła, jednonawowe z transeptem oraz nieco niższym i węższym prezbiterium, przykryte zostało płaskim stropem z głęboką fasetą oddzieloną profilowanym gzymsem. Ściany rozczłonkowano parami pilastrów o kapitelach utworzonych z odcinków profilowanego gzymsu. Przestrzeń skrzyżowania nawy z transeptem, w rzucie kwadratowa z zaokrąglonymi narożami, wydzielona została – od strony nawy, ramion transeptu i prezbiterium – ujętymi pilastrami arkadami o nieco spłaszczonym łuku. Dekoracja sztukatorska stropu tej części kościoła, z wysoką i głęboką fasetą, podobnie jak w całym wnętrzu utworzona została z profilowanej listwy przeprowadzonej po okręgu, z rozetą pośrodku i – jak się wydaje – podkreślać miała jej centralny charakter, stanowiąc zarazem dalekie odniesienie do kopułowego sklepienia, stosowanego zazwyczaj w tym miejscu w kościołach barokowych.

Wyposażenie kościoła w znacznej mierze pochodzi z budowl barokowej, a pewne jego fragmenty, o czym pisano uprzednio, nawet z pierwotnej świątyni drewnianej.

W stojącym w prezbiterium ołtarzu głównym, rokokowym z 4 ćwierci XVIII wieku, architektonicznym, z dwiema kolumnkami flankującymi retabulum, znajduje się szesnastowieczny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem w barokowej srebrnej sukience. Po bokach ustawiono rzeźby św. Jana Nepomucena i św. Antoniego Padewskiego, zapewne osiemnastowieczne, powyżej – na gzymsie ołtarza – barokowe rzeźby aniołków. W zwieńczeniu znajduje się obraz przedstawiający

św. Michała Archanioła – patrona winnogórskiego kościoła, ujęty w rokokową ramę z ornamentem roślinnym. Przy ołtarzu umieszczone są dwa bogato rzeźbione, złożone postumenty pod świeczniki, pochodzące zapewne z Francji. Dawna mensa ołtarzowa, wysunięta dziś ku przodowi, spełnia funkcję ołtarza soborowego. Prezbiterium od nawy oddziela drewniana, rzeźbiona, ażurowa balustrada, z wkomponowanymi w nią fragmentami rzeźbiarskimi (uskrzydłonymi główkami aniołków) pochodzącymi z XVII wieku.

W północno-wschodnim narożu skrzyżowania nawy z transeptem ustawiono kamienną gotycką chrzcielnicę (zapewne dawną kropielnicę), przykrytą barokową rzeźbioną nakrywą. Powyżej na ścianie znajduje się również późnogotycka, drewniana, polichromowana płaskorzeźba przedstawiająca scenę Zwiastowania. Ściany północne transeptu zdobią dwa obrazy pędzla Jana Gładysza, datowane na lata 1810-1818, przedstawiające *Cud św. Kazimierza* oraz *Cud św. Kingi*. Na ścianach południowych umieszczono datowane około 1820 roku, całopostaciowe portrety przedstawiające fundatorów kościoła: biskupa Andrzeja Zaremby oraz biskupa Teodora Kazimierza Czartoryskiego. Nowe witraże w oknach transeptu przedstawiają św. Kazimierza Królewicza (po prawej) i św. Maksymiliana Kolbego (po lewej). W nawie po bokach umieszczono rzeźby dwóch świętych karmelitanek, zapewne z XVII wieku. Spośród pozostałych obrazów znajdujących się w kościele wymienić należy *Ukrzyżowanie*, z datą 1642, inicjałami *IL EP* i klęczącą postacią duchownego (zapewne jest to biskup poznański Jan Lubrański, o czym świadczą mogą wspomniane inicjały oraz herb Godziemba). Siedemnastowieczną metrykę ma również obraz *Koronacja Matki Boskiej*.

W zachodniej ścianie nawy znajduje się wejście do kaplicy-mauzoleum Jana Henryka Dąbrowskiego, przy ścianie wschodniej – rokokowy ołtarz z drugiej połowy XVIII wieku, przeniesiony z rozebranego kościoła w pobliskich Rumiejkach. W środkowej części tego ołtarza znajduje się obraz z przełomu XVIII i XIX wieku przedstawiający św. Stanisława z Piotrowinem, po bokach barokowe rzeźby św. Mikołaja (z lewej) i św. Wawrzyńca (z prawej), w zwieńczeniu ołtarza zaś osiemnastowieczny obraz *Matki Boskiej z Dzieciątkiem*.

Na cmentarzu przykościelnym od strony południowej wznosi się nowa, wysoka murowana dzwonnica z 1985 roku. Wokół kościoła rosną okazałe lipy o obwodach do 380 cm, z których siedem uznano za pomniki przyrody. Przy wejściu na teren kościelny znajdują się dwie mogiły. Żeliwnym ogrodzeniem otoczony jest grób ks. Teofila Piątkowskiego (1819 - 1893), wieloletniego proboszcza winnogórskiego i szambelana papieskiego, oraz jego siostry Marii. Tuż obok pod kamienną płytą nagrobną pochowano Wojciecha K. Bakowskiego, zmarłego w 1875 roku *ślugę wiernego Jenerała Dąbrowskiego*. Tablicami wmurowanymi w zewnętrzną ścianę nawy od strony zachodniej upamiętniono księży Kazimierza Nowickiego († 1939) i Antoniego Szlachtę († 1943). Na ścianie prezbiterium umieszczono krzyż misyjny, datowany 29 marca 1913 roku.

Po wschodniej stronie kościoła znajduje się plebania z początku XX wieku, a za nią pozostałości obszernego folwarku proboszczowskiego.

Przez 20 ostatnich lat życia proboszczem w Winnej Górze i mieszkańcem tutejszej plebanii był ks. Stanisław Dołęga Kozierowski (1874 - 1949). Pochodził z Trzemeszna. Początkowo pełnił funkcję wikarego we Wronkach i Gostyniu, a następnie proboszcza w Siemianicach i w Skórczewie. Z zamiłowania był historykiem i zasłużył się przede wszystkim jako niestrudzony badacz archiwaliów. Mianowanie go proboszczem związanej z generałem Dąbrowskim parafii winnogórskiej stanowiło pewnego rodzaju uhonorowanie tej działalności naukowej. Prace ks. Kozierowskiego to opublikowany w 20 tomach zbiór materiałów do dziejów osadnictwa, nazewnictwa, heraldyki i genealogii Wielkopolski oraz Pomorza Zachodniego. Ich autora obdarzono tytułami kanonika honorowego kapituły gnieźnieńskiej, profesora tytularnego Uniwersytetu Poznańskiego (był jego współzałożycielem), członka-korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności. Był też wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, członkiem zarządu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i redaktorem jego „Roczników”, wicedyrektorem Instytutu Bałtyckiego, kuratorem Archiwum Państwowego w Poznaniu. Zmarł w Winnej Górze, pochowany został w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Trzemesznie.

MAUZOLEUM JANA HENRYKA DĄBROWSKIEGO

Po uroczystościach pogrzebowych, które odbyły się 13 czerwca 1818 roku, trumna ze zwłokami generała Jana Henryka Dąbrowskiego złożona została w niewielkiej krypcie kościoła parafialnego w Winnej Górze, starszej z dwóch istniejących obecnie pod tą świątynią. Później w kryptach tych pochowano innych członków rodzin Dąbrowskich i Mańkowskich. W latach siedemdziesiątych obecnego wieku ówczesny proboszcz parafii w Winnej Górze usunął trumny i zwłoki z krypty północnej, a następnie przerobił ją na kotłownię centralnego ogrzewania.

Już zdaniem współczesnych krypta pod kościołem nie była wystarczająco godnym miejscem uczczenia pamięci bohatera narodowego. Powstał więc zamiysł przeniesienia i złożenia zwłok Generała w katedrze krakowskiej. Wobec niemożliwości zrealizowania tego zamiaru w czasach zaborów postanowiono przynajmniej wystawić Generałowi pomnik w Poznaniu. W tym celu z inicjatywy Ludwika Sczanieckiego, Karola Marcinkowskiego i Edwarda Ponińskiego wydana została 27 czerwca 1841 roku odezwa skierowana do mieszkańców Poznania i Wielkopolski, w której napisano:

Uznano od dawna wielkie zasługi generała Henryka Dąbrowskiego. Okazał się on prawym następcą wszystkich naszych sławnych wojowników, a prócz tego przez długi czas na obcej ziemi podsyczał płomień życia narodowego. To mając na uwadze, niektórzy obywatele już przed wielu laty pracowali, aby zwłoki Dąbrowskiego złożone były w katedrze krakowskiej, ale ich usiłowania znalazły przeszkodę, która nie dała się podówczas usunąć i podobno teraz jeszcze nie da. Mamy nadzieję szczęśliwszych czasów, ale, nim nadejdą, nie należałoby pozwolić usypiać wdzięczności narodowej, która przez pamiętki pokrzepia ducha i wywołuje geniusze! Tyle lat żyjemy tylko wspomnieniami, więc one są życia naszego podnietą.

Wychodząc z tej zasady, kochani Rodacy, wzywamy was, abyście nam podali rękę i przez składki przyczynili się do uczczenia przez jaki pomnik zasług Henryka Dąbrowskiego.*

Dnia 8 czerwca 1842 roku wybrany został Komitet, którego zadaniem miało być uzyskanie od władz pruskich pozwolenia na wystawienie tego pomnika oraz zgromadzenie niezbędnych funduszy. W skład Komitetu weszli: pułkownik Ludwik Sczaniecki, Józef Krzyżanowski, Jędrzej Moraczewski, Cyprian Jarochoowski i Seweryn Mielżyński. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się już następnego dnia, 9 czerwca 1842 roku, i wystosowano po nim petycję skierowaną *Do Prześwietnego Naczelnego Prezydenta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, wnoszącą o zezwolenie na budowę pomnika. Pod petycją podpisali się: Ludwik Sczaniecki, Edward Poniński, Andrzej Niegolewski, Edward hr. Potworowski, Eustachy hr. Wołłowicz, Augustyn Brzeżański, Wincenty Kalkstein, Seweryn Mielżyński, Bronisław Dąbrowski, Józef hr. Łubieński. Pomnik zamierzano postawić na placu Wilhelmskim (obecnie Wolności), naprzeciwko ul. Nowej (Paderewskiego), i wykonany miał być z brązu, w formie obelisku. Po jednej jego stronie wymienione miały być wszystkie bitwy, w których generał Dąbrowski brał udział; po drugiej – rodzaj kalendarium jego drogi życiowej; po trzeciej słowa: *Jeszcze Polska nie zginęła. Marsz, marsz Dąbrowski z ziemi włoskiej do Polski*.

Projekt ten jednak nie został zrealizowany, nie uzyskał bowiem aprobaty, a tym samym zezwolenia władz pruskich. Pomysłu zaniechano, a zebrane na ten cel fundusze w wysokości 60 tysięcy złotych polskich częściowo zwrócono ofiarodawcom, a w części odłożono na pomyślniejsze czasy. Pomysł wystawienia Generałowi pomnika doczekał się realizacji dopiero w czasie obchodów 200-lecia *Mazurka Dąbrowskiego* – monument zaprojektowany przez Roberta Sobocińskiego ma być wzniesiony w Środzie Wielkopolskiej, stolicy gminy, do której należy Winna Góra, a uroczystość odsłonięcia pomnika zaplanowano na dzień 14 czerwca 1997 roku.

* S. Karwowski, dz. cyt., t. I, s. 209-212.

Idea godnego upamiętnienia Generała w Winnej Górze odżyła w 1858 roku. Odbywający w tym roku podróż po Wielkopolsce Władysław Syrokomla odwiedził również Winną Górę. Tam, wzruszony obecnością w miejscu tak blisko związanym z życiem Jana Henryka Dąbrowskiego, oburzył się zaniedbaniem miejsca jego pochówku i zaapelował do Wielkopolan o godniejsze uczczenie pamięci Generała.

Niewątpliwie za tą sugestią (lecz nie bez znaczenia była tu również patriotyczna atmosfera tamtych czasów – obchodów trzydziestej rocznicy powstania listopadowego) 7 kwietnia 1862 roku, na posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Leon Wegner wystąpił z wnioskiem wybudowania w Winnej Górze kaplicy pomnikowej i umieszczenia w niej zwłok twórcy Legionów. Zwrócił uwagę na zły stan krypty i panującą tam wilgoć. Wniosek Wegnera przyjęty został z aplauzem i natychmiast wybrano komisję, która zająć się miała całym przedsięwzięciem. Komisja ta – w skład której weszli: Seweryn Mielżyński, Teofil Matecki, Hipolit Cegielski i ks. Teofil Piątkowski, proboszcz winnogórski – wkrótce rozpoczęła działalność i *wezwała rodaków do składek, które obficie popłynęły i wkrótce stanęła kaplica, zbudowana wg rysunku Seweryna hr. Mielżyńskiego, który też ofiarował część materiałów. Przeniesienie zwłok odbyło się w lipcu 1863 roku bez wszelkiej wystawy, przyczem okazało się, że ciało Generała, zabalsamowane razem z mundurem i orderami, wcale nie było uszkodzone.**

Kaplica-mauzoleum Jana Henryka Dąbrowskiego dobudowana została od zachodu do nawy kościoła parafialnego w Winnej Górze. Bogumiła z Dąbrowskich Mańkowska tak opisała to wydarzenie:

W roku 62^{oim}, kościół ten ozdobionym został przez przybudowanie kaplicy, wystawionej ze składek i funduszków narodowych, w celu przeniesienia ze sklepów kościelnych na osobne miejsce ciała śp. mego ojca. Kaplica w pięknym i bogatym stylu gotyckim stoi otworem do wnętrza kościoła, a na samym

* S. Karwowski, dz. cyt., t. II. Poznań 1919, s. 90-91.

jej środku wznosi się olbrzymich rozmiarów sarkofag, zawierający trumnę z ciałem, jeszcze bardzo dobrze zakonserwowanym, nieodżałowanego naszego ojca.

Trudniący się z wielkim zamięłowaniem tą narodową pamiątką zgasty czcigodny hr. Seweryn Mielżyński, wziął do tego pomnika wierzytelny model z marmurowego sarkofagu Scypiona afrykańskiego. Obok sarkofagu stoi ozdobny ołtarz, przy którym odmawiają się Msze św. w każdych pamiętnych dniach i rocznicach Dąbrowskich. Nad sarkofagiem w środkowej głównej ścianie jest popiersie zmarłego wodza, a pod nim wyryty historyczny i nieśmiertelny wiersz: „Jeszcze Polska nie zginęła”.*

Autor architektonicznej koncepcji kaplicy, Seweryn Mielżyński, zaprojektował ją w charakterystycznym dla epoki stylu neogotyckim, szczególnie chętnie i często stosowanym ówczesnie nie tylko w budynkach sakralnych, lecz również tam, gdzie podkreślić chciano rangę, dostojęństwo bądź starożytność budowli czy rodu. Kaplica założona została na wielobocznym rzucie, oszkarpowana, oświetlona ostrołukowymi oknami i zwieńczona wysokim dachem pokrytym dachówkami. Jej ówczesny wygląd zewnętrzny ilustruje rycina zamieszczona w „Tygodniku Ilustrowanym”, nr 2 z 1883 roku.

Nie wiadomo jak zostało opracowane wnętrze kaplicy. Jedyne jego opis to zacytowany wyżej fragment *Pamiętników*. Wiadomo więc jedynie, że – tak jak jest to obecnie – na wprost wejścia, w centralnej części kaplicy, ustawiony został monumentalny marmurowy sarkofag, utrzymany w stylu *empire* i zaprojektowany na wzór sarkofagów starożytnych. Formą tą odwoływał się w sposób oczywisty do drogi życiowej i zasług Generała, którego imię i nazwisko, bez żadnych innych napisów, zostało wyryte na frontowej ścianie sarkofagu. Prostopadłościenna skrzynia sarkofagu, wsparta na wysokim dosyć cokole i zwieńczona szerokim fryzem tryglifowo-metopowym, przykryta została dwuspadowym wiekiem, ze skośnie ustawionymi wolutami w narożach. Nad sarkofagiem (a więc zapewne we wnęce okiennej, wypełnionej dziś witrażem) ustawiono popier-

* *Pamiętniki...*, dz. cyt., s. 90.

sie Generała i tarczę z napisem *Jeszcze Polska nie zginęła* (dziś umieszczoną we wnęce ściany południowej).

Wtedy również zaprojektowany został i wykonany niewielki ołtarz, ustawiony przy północnej ścianie kaplicy, z obrazem pędzla Seweryna Mielżyńskiego przedstawiającym NMP Niepokalanie Poczętą. Nad wejściem do kaplicy umieszczono drewnianą tablicę z napisem: *Jan Henryk Dąbrowski, Generał Jazdy, Senator, Wojewoda Królestwa Polskiego, Orła Białego Kawaler, Legii Honorowej, Krzyża wojskowego, Korony żelaznej e.t.c. Komandor*. Przy wejściu do kaplicy namalowano na ścianie dwie tablice z nawami pół bitewnych, w których Dąbrowski brał udział – z prawej strony: *Frydland, Grochów, Nowe Miasto, Borysów, Berezyna, Budziszyn, Lipsk*; z lewej: *Zieleńce, Wola, Powązki, Bydgoszcz, Trebbia, Novi, Tczew*.

Nie wiadomo, czy tablice te umieszczone zostały w 1863 roku, czy później, kaplica nie przetrwała bowiem do naszych czasów w formie, w jakiej ją wystawiono. Jej architektoniczny wyraz i kształt uległy zmianie w trakcie przebudowy kościoła w 1912 roku, a zrealizowanej według projektu architekta Stanisława Boreckiego. Usunięto wówczas elementy detali oraz wystroju decydujące o neogotyckim charakterze kaplicy i nadano jej formy neobarokowe, zmieniono kształt okien oraz przykryto kopułą z ażurową latarnią w zwieńczeniu, co w zasadniczy sposób wpłynęło na zmianę styłowego wyrazu obiektu. Nie wiadomo jakie prace były prowadzone wówczas we wnętrzu; być może wtedy przeniesiono popiersie Generała do nowo wybitej wnęki w południowej ścianie kaplicy.

Zasadnicza część wystroju, decydująca o obecnym charakterze wnętrza, wykonana została nieco później – w 1918 roku, w związku z obchodami setnej rocznicy śmierci Jana Henryka Dąbrowskiego. Z tego czasu pochodzi wypełniający środkowe okno witraż *Chrystus Zmartwychwstały* autorstwa Wiktora Gosienieckiego, witraże w oknach bocznych przedstawiające herby: Korony – Orzeł oraz Litwy – Pogoń, a także bogata, utrzymana w manierze młodopolskiej polichromia pokrywająca ściany i sklepienie kaplicy, pędzla Stanisława Smogulec-

kiego. Głównym jej elementem na sklepieniu są polskie orły, w zworniku zaś umieszczono herb Dąbrowskich – Panna. Nad sarkofagiem Dąbrowskiego namalowany został na tle sztandarów orzeł z rozpostartymi skrzydłami, jakby za chwilę zerwać się miał do lotu. Przedstawienie to miało bez wątpienia treści symboliczne, odnoszące się nie tylko do samego Generała, lecz również do patriotycznych nastrojów panujących ówczesnie w społeczeństwie.

Na południowej ścianie kaplicy znajdują się dwie tablice ufundowane przez ks. Stanisława Kozierowskiego. Z prawej strony tablica z 1935 roku upamiętnia sześciu braci Płończyńskich, żołnierzy Legionów Polskich i uczestników powstań narodowych, synów Macieja Płończyńskiego herbu Glaubicz z pobliskiej wsi Chocicza (3 km na północny zachód od Winnej Góry). Byli to: podpułkownik Jan Chrzyciel (1777-1851), odznaczony złotym krzyżem *Virtuti Militari*; pułkownik Antoni (1779-1831), odznaczony krzyżem kawalerskim polskim i krzyżem Legii Honorowej; major Felicjan (1783-1828); pułkownik Jan Nepomucen (1786-1847), odznaczony krzyżem *Virtuti Militari* i krzyżem srebrnym Legii Honorowej; pułkownik Władysław (1788-1831), poległy pod Grochowem; kapitan Andrzej (1791-1839), odznaczony krzyżem Legii Honorowej.

Po lewej stronie druga tablica, ufundowana w 1939 roku, upamiętnia majora Mikołaja Dobrzyckiego (1793-1848), urodzonego w Rumiejkach Szlacheckich (5 km na północny zachód od Winnej Góry). W czasie wojen napoleońskich był on dwukrotnie ranny – pod Tczewem w kampanii pomorskiej 1807 roku i pod Saragossą w kampanii hiszpańskiej w roku następnym. Później działał w Wolnomularstwie Narodowym i w Towarzystwie Patriotycznym. Uczestniczył w powstaniu listopadowym i został ranny w bitwie pod Ostrołęką. Udział w powstaniu wiosny ludów przypłacił życiem, zginął bowiem 5 maja 1848 roku dowodząc nieudanym atakiem na Oborniki Wielkopolskie.

Trzy tablice wmurowane są na zewnętrznych ścianach kaplicy-mauzoleum generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Pierwsza z nich to płyta epitafijna syna Generała – Bronisława

Dąbrowskiego – i jego żony Weroniki z Łąckich (pochowana została w Sadkach). Tuż obok nieco mniejsza tablica, wmurowana w 1918 roku, upamiętnia setną rocznicę śmierci generała Dąbrowskiego. Po ostatniej wojnie na ścianie tej kaplicy umieszczono także małą tablicę z pomnika Tadeusza Wolińskiego (patrz s. 61).

Na zakończenie wspomnieć należy o sercu Jana Henryka Dąbrowskiego, które – zgodnie z jego ostatnią wolą – pozostać miało w winnogórskim pałacu. W tym miejscu znów najlepiej przywołać wspomnienia córki Generała, która pisze: *schodziliśmy do pałacowego sklepu, gdzie w osobnej alkwie był największy skarb rodzinny. Mój ojciec, jakkolwiek był całe życie żołnierzem, wojował i gromił srogo nieprzyjaciół a przytem zwyczajny wojskowej energii, w domowym życiu był nad wyraz łagodnego i słodkiego usposobienia. Łatwy do rozczulenia aż do łez przy każdej wzniosłej i szlachetnej sposobności, uposażony więc gorącem i czułem sercem, kochał żonę i dzieci nieporównanem przywiązaniem; ztąd też wynikło, że przed samym skonaniem wynurzył życzenie, żeby jego serce spoczywało w pałacu, gdzie nieustannie będą obecne jak najbliżej jego sieroty i pozostała wdowa.**

Życzenie to zostało spełnione – umieszczone w niewielkiej urnie serce Generała przechowywane było do 1907 roku w winnogórskim dworze, a następnie przekazane do Krakowa. Wydarzenie to opisał Marian Gumowski, autor wspomnienia pośmiertnego poświęconego pamięci Henryka Mańkowskiego:

*Przypominam sobie pewien jasny i piękny dzień w Krakowie. Do Kancelarii Muzeum Narodowego w Sukiennicach wchodzi elegancki mężczyzna i składa w depozyt swój skarb największy, w urnie srebrnej przechowywane serce i to serce bohatera narodu, jen. Henryka Dąbrowskiego. Mężczyzną tym był prawnuk generała [...] Henryk Mańkowski z Winnogóry.***

* Pamiętniki..., dz. cyt., s. 261.

** „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 1924 nr 1.

W Krakowie na Wawelu zamierzano utworzyć rodzaj pantheonu wybitnych Polaków i dla generała Dąbrowskiego projektowana była w nim odrębna sala, jednak w realizacji tych planów przeszkodziła wojna. Urna trafiła na długie lata do magazynów muzealnych. W 1966 roku serce Jana Henryka Dąbrowskiego uroczystie przewieziono do Poznania i – umieszczone w nowej urnie zaprojektowanej przez Józefa Stasińskiego – przechowywano przez 24 lata w poznańskim ratuszu. Później serce wycofano z ekspozycji, a w 1992 roku staraniem Stowarzyszenia Miłośników Tradycji „Mazurka Dąbrowskiego” trafiło tymczasowo do Muzeum Józefa Wybickiego w Manieczkach. Docelowo planowano złożenie go z powrotem w Winnej Górze, zgodnie z testamentem Generała. Ostatecznie zdecydowano, że urna z sercem spocznie w poznańskim kościele św. Wojciecha, w którym pochowano szereg innych zasłużonych Wielkopolan. Uroczyste złożenie serca w tym kościele – w niszy w kaplicy św. Antoniego – odbyło się 11 listopada 1993 roku. Planowane jest przeniesienie urny do nowej Krypty Zasłużonych Wielkopolan, wybudowanej przy kościele św. Wojciecha w latach 1996-1997.

ZAKOŃCZENIE

Przeszłość Winnej Góry z pewnością zasługuje na uwagę. Sprawiają to przede wszystkim tutejsze tradycje związane z osobą generała Jana Henryka Dąbrowskiego, podtrzymywane przez jego następców i żywe do dnia dzisiejszego. Znajdują się tu także wartościowe obiekty zabytkowe: kościół, pałac i założenie parkowe – turyści mają więc tu co oglądać. Osobę Generała, czasy wojen napoleońskich i dążenia niepodległościowe ówczesnych Polaków przypomina ekspozycja muzealna urządzona w pałacu winnogórskim, która ostatnio zyskała nowy wymiar.

Wszystko to sprawia, że Winna Góra może zainteresować szerokie rzesze społeczeństwa, a znaczenie treści patriotycznych związanych z tą miejscowością trudno przecenić, zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży. Obchodzona w 1997 roku 200 rocznica powstania *Mazurka Dąbrowskiego* niewątpliwie przyczyniła się do zwiększenia zainteresowania tą miejscowością i należy mieć nadzieję, że nie osłabnie ono w nadchodzących latach. Ta publikacja pragnie upowszechnić informacje o Winnej Górze w celu podtrzymywania owego zainteresowania.

WAŻNIEJSZA LITERATURA

- Anders P., *Nieznana Wielkopolska. Gdzie Prosna i Lutynia uchodzą do Warty*. Warszawa 1992.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. V z. 24. Warszawa 1964.
- Kozierowski S., *Winnagóra*. Poznań 1916.
- Kucharski B., *Miłostaw i okolice*. Poznań b.r. [1978].
- Maluśkiewicz P., *Środa i okolice*. Poznań 1980.
- Pachoński J., *General Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818*. Warszawa 1987.
- Pamiętniki Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej*. Poznań 1880.
- Pruszyński S., Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu. „Kronika Wielkopolski” 1995 nr 3 (74).
- Rezler M., *Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818*. Poznań 1982.
- Ruszczyk M., *Potomkowie Generała*. Warszawa 1986.
- Sobczak J., *Przejdziem Wartę. Wielkopolskimi śladami Józefa Wybickiego i Jana Henryka Dąbrowskiego*. Poznań 1996.
- Sobisiak W., *Rozwój latyfundium biskupstwa poznańskiego od XVI do XVIII wieku*. Poznań 1960.
- Warkoczewska M., *Siedziba Wodza Legionów. Funkcje ideowe dekoracji wnętrza pałacu w Winnej Górze*. „Studia Muzealne” T. 12 (1977).

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
Winna Góra do końca XVIII wieku	7
W czasach Dąbrowskich	13
Siedziba Wodza Legionów	27
Własność rodziny Mańkowskich	36
Rezydencja Mańkowskich	40
1. Architektura pałacu	40
2. Wnętrza pałacu	46
3. Zbiory	51
Czasy najnowsze	52
Rolniczy Zakład Doświadczalny	57
Założenie parkowe	59
Zabudowania gospodarcze i folwarczne	85
Kościół parafialny	72
Mauzoleum Jana Henryka Dąbrowskiego	78
Zakończenie	85
Ważniejsza literatura	87



Przy szosie ze Środy Wielkopolskiej do Miłosławia położona jest stara wieś o wdzięcznej nazwie — **Winna Góra**. Rozsiadła się ona w terenie polodowcowym, nieco falistym i prawie bezleśnym.

Wieś ta przeszła do historii za sprawą tego, który przybył tu z ziemi włoskiej do Polski — generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Choć urodzony w Małopolsce, życie swe do ostatnich dni związał z Wielkopolską i Winną Górą. Wznoszący się tu pałac, a zwłaszcza kościół z kaplicą-mauzoleum Generała od lat przyciągają rzesze Polaków. W minionych 200 latach ceniom Dąbrowskiego pochylali się m.in. Julian Ursyn Niemcewicz, Wincenty Pol, Władysław Syrokomla czy Henryk Sienkiewicz.

Dla upamiętnienia postaci Generała, twórcy Legionów Polskich we Włoszech i bohatera naszego Hymnu Narodowego, w 1987 roku w pałacu utworzono Salę Pamięci Jana Henryka Dąbrowskiego, która w 200 – lecie narodzin polskiego Hymnu Narodowego, powszechnie zwanego Mazurkiem Dąbrowskiego, uzyskała status muzeum.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W POZNANIU

ŁĘCZYCA - 106173



000-106173-00-0

ISBN 83-85611-47-8



9 788385 811473